Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Czesław Budnik**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 147. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 1 lipca 1926 roku. | Rok XX.

Zbrodnia socjalistów.

Czy w Polsce istnieje prawo bicia policji? — Prowodyrzy socjalistów podbechtują robotnika i posyłają go na rzeź, a sami się kryją.

Obecny minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski będzie miał wdzięczne zadanie oświadczyć publicznie, czy w Polsce istnieje prawo bicia policji. Bowiem rozmaici podżegacze socjalistyczni i komunistyczni zdają się być o tem przekonami. Świadczą o tem dobitnie **krwawe wypadki w Inowrocławiu.** Pognali oni podbechtane przez siebie masy z **całą świadomością** przeciwko policji, choć wiedzieli, że ona nie może przepuścić pochodu, na który nie było zezwolenia. Według zeznania naocznych świadków **pierwsi demonstranci zaczęli nożami obrabiać policjantów, a jednemu nawet** — podobno własnym jego bagnetem — **rozpłatali głowę.**

Podlcy ci nie mogli czy nie chcieli zrozumieć, że biedny policjant jest bratem robotnika, powołanym do ciężkiej służby strzeżenia porządku publicznego, często gorzej wynagradzanym od niejednego robotnika. Ma on strzedz życia i mienia obywateli bez względu na stanowisko społeczne i za marne pobory, które mu ledwie na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb starczą, narażać musi na szwank zdrowie i życie swoje. I przeciwko niemu pędzi się zbirów, często najgorsze wyrzutki społeczeństwa, ze skrytobójczem żelazem! A on bronić się nie ma prawa! Broni użyć może dopiero wtedy, kiedy mu już krwi upuszczono albo zgoła życia pozbawiono.

Taki stan rzeczy dłużej trwać nie może. Policja musi mieć prawo użycia broni przeciw każdemu, kto się na nią targnie. Wybryku nie dopuści się **żaden porządny robotnik,** bo i jemu zależy na tem, aby w kraju panował porządek, który jedynie umożliwia prawidłowe funkcjonowanie organizmu gospodarczego, a tem samem stwarza możność pracy i zarobku. Kto zaś jest wrogiem tego porządku ten musi się z tem pogodzić, że otrzyma za to należytą zapłatę.

Poprawa bytu robotnika nie da się osięgnąć drogą gwałtu — raczej przeciwnie. Niepokoje powodują pogorszenie sytuacji wewnętrznej i zamykanie warsztatów pracy. Lecz o tem podżegacze robotnikom nie powiedzą, bo ich interes wymaga czego innego.

Ubolewać trzeba nad tem serdecznie, że w Inowrocławiu krew się polała, że są zabici i ranni. **Krew ta zaciężyć musi na sumieniu socjalistycznych podżegaczy,** o ile wogóle sumienie mają, a oprócz tego spotkać ich musi **kara surowa i przykładna.** Śledztwo musi być przeprowadzone z całą bezwzględnością, a winni krwi rozlewu muszą się znaleść za kratkami.

Dowiadujemy się, że w pierwszym rzedzie podżegał tłum przeciw policji „towarzysz" **Głowacki,** który w chwili niebezpieczeństwa ukrył się w bramie pobliskiego domu. Z tego powinien poznać każdy rozumny robotnik, jakich ma zbawców w pp. socjalistach. Oni swej skóry nie narażą, wolą innych posłać tam, gdzie krew się leje. Tak było nietylko w Inowrocławiu, ale i podczas wielu innych podobnych awantur, które w ostatnim czasie w Polsce zaszły -- wskutek podbechtywania ze strony socjalistów.

Pp. socjaliści sądzą, że demokracja polega na — wolności bicia policji i przeciwników politycznych. Krzyk podnoszą tylko wtedy, kiedy — oni w skórę biorą. **Z tem trzeba nareszcie skończyć,** bo objawy te noszą wszelkie **znamiona anarchji.**

Głos ma teraz p. minister spraw wewnętrznych, a i **społeczeństwo** milczeć nie może. Będzie ono musiało szukać środków **samoobrony** przeciw tej fali, którą pchają ku nam wysłannicy **żydowskiej międzynarodówki,** pochodzący niestety głównie z Małopolski i Kongresówki.

Jeżeli ma być równość i sprawiedliwość, to niech ona obowiązuje wszystkich, **a przywilejów noża i rewolweru nikomu przyznawać nie wolno.**

Dymisja wojewody Bnińskiego.

Pisma poznańskie donoszą, że minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski zapowiedział urzędowo wniesienie na Radę Ministrów sprawy usunięcia wojewody poznańskiego hr. Bnińskiego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wniosek ten będzie załatwiony po myśli ministra Młodzianowskiego.

Jak wspomniane pisma twierdzą, p. minister Młodzianowski postanowienie swoje uzasadnia zmianą układu sił partyjnych w Wielkopolsce. Jest w tem niewątpliwie racja, ale wydaje nam się, że p. minister jest źle poinformowany o stosunkach w dzielnicy naszej. Przedewszystkiem stwierdzić należy, **że pan wojewoda Bniński nie był człowiekiem żadnej partji,** a jeżeli w pewnym momencie uległ parciu pewnych czynników i stanął okoniem wobec nowych porządków, to przyznać mu należy **okoliczności łagodzące, ponieważ cała była dzielnica pruska** — z bardzo nikłemi wyjątkami — **oświadczyła się przeciw gwałtownemu przewrotowi,** dokonanemu w Warszawie. Nawet ludzie, którzy nie piszą się na poczynania pewnych ugrupowań, zamierzony krok p. ministra Młodzianowskiego musieliby uznać za niesłuszny i mogący zaostrzyć stosunek Wielkopolski do rządu centralnego.

Pan wojewoda Bniński ma obecnie naukę, że nie można polegać na ludziach którzy nie są zdolni do czynu, a których siła polega jedynie na — wielkiej gębie.

Generalna zniżka stopy procentowej!

Złoty nie przedstawia już ryzyka, więc niema i premji za ryzyko.

Najwyższa ustawowa granica 20 proc. rocznie. — Zniżają stopę procentową: Bank Rolny, Bank Gospodarstwa Krajowego i P. K. O. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1. lipca.

Warszawa, 29. 6. (PAT). Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że p. minister skarbu, korzystając z możności przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o lichwie pieniężnej, obniżył najwyższe ustawowe granice wymienianych i pobieranych korzyści do 20% w stosunku rocznym. Ustawa ta została już uchwalona przez Sejm i w tych dniach zostanie uchwalona przez Senat. Opierając się na art. 2 wspomnianej ustawy — o lichwie pieniężnej, w najbliższych dniach wydane zostanie rozporządzenie ministra skarbu, normujące wymianę i pobieranie najwyższych korzyści przez instytucje kredytowe na 18% w stosunku rocznym. Jednocześnie Bank Rolny zarządzi zniżkę oficjalnej stopy procentowej od dyskonta z 12 na 10% w stosunku rocznym. Pozatem banki państwowe mają zniżyć wszystkie stawki procentowe zarówno od swych operacji aktywnych, jak i pasywnych. Bank Gospodarstwa Krajowego obniży stawki od operacyj aktywnych z 18% na maksimum 14% w stosunku rocznym, stosując najniższe stawki od 9 do 12% przy kredytach o charakterze ulgowym. Oprocentowanie wkładów zostanie również obniżone od 8 do 10% w stosunku rocznym zależnie od charakteru wkładów. Bank Rolny przy udzielaniu kredytów z funduszów państwowych na specjalne cele rolnictwa obniży oprocentowanie z 15 na 12% i z 10 na 9% zależnie od charakteru kredytu. Również P. K. O. obniży swe stawki procentowe na maksimum 14% i niżej, jak również oprocentowanie wkładów w obrocie czekowym na 7%.

Wszystkie powyższe zarządzenia mają wejść w życie z dniem 1 lipca br.

Jak nam komunikują, ostatnie zarządzenia są pierwszym etapem w kierunku stopniowego dalszego obniżania stopy procentowej na rynku wewnętrznym. Sfery gospodarcze niewątpliwie powitają te zarządzenia jako pierwszy zwiastun celowych posunięć rządu w kierunku odprężenia sytuacji na rynku i walki z kredytami finansowymi. Unormowanie stopy procentowej wpłynie też niezawodnie dodatnio na zaufanie zagranicy do naszych stosunków gospodarczych, Wysokie oprocentowanie praktykowane w Polsce było tłumaczone przez zagranicę jako premja za ryzyko, związane z lokowaniem kapitałów w Polsce.

„Opozycja Narodowej Partji Robotniczej".

Tak się nazywa urzędowo ten odłam NPR-u, który dąży rzekomo do odrodzenia tej partji. Przywódcami tego ruchu są posłowie Ciszak z Poznania i Waszkiewicz z Łodzi. Stworzyli oni już dwa własne pisma: „Nową Sprawę Robotniczą" w Warszawie i „Prawdę Odrodzoną" w Poznaniu. Walą w nich co się zmieści w resztę swych dotychczasowych kolegów, a zwłaszcza w posła Hertza i jego zwolenników. Zapewniają wprawdzie, że NPR-u rozbić nie chcą, ale jedynie go odrodzić. Jakie to ma być odrodzenie, nie trudno odgadnąć. Troszkę dalej na lewo—w tem tkwi tajemnica, a tam przecież stoi PPS., ku której „odrodzicy" pełnemi żaglami płyną, co w Bydgoszczy czynem stwierdził p. Trepto, prowadząc setki członków enperowskiej organizacji w szeregi socjalistów.

Zaniepokojony tym ruchem zarząd wojewódzki NPR-u na Wielkopolskę ogłosił następujący komunikat:

„Niniejszem podajemy do wiadomości ogółu członków NPR., iż z dniem [illegible] czerwca br. wyszedł w Poznaniu tygodnik p. t. „Prawda Odrodzona", jako organ samozwańczej „opozycji NPR.", pod patronatem jako wydawcy, oddanego pod sąd partyjny posła Ciszaka i dotychczasowego red. „Prawdy" p. St. Grabowskiego.

W nr. 1 tego piśmidła roi się od kłamstw, **oszczerstw i obrzucania błotem** naszych prawowitych władz naczelnych i przywódców.

Tem samem ludzie ci zerwali raz na zawsze z NPR. i z całym narodowym ruchem robotniczym, co tylko naszemu ruchowi na korzyść wyjść może.

Wszystkich członków NPR. ostrzegamy zatem przed przyjmowaniem powyższego, warcholskiego organu, traktując tak „Prawdę Odrodzoną", jakoteż ich wydawców, jako szkodników stojących poza nawiasem NPR. i nie mających nic wspólnego z naszą partją.

Bliższych informacji w tej kwestji udzielimy w następnych numerach „Prawdy", organie NPR. na Wielkopolskę.

* * *

Tak, tak! Lżyło się tak długo w sposób bezprzykładny w „Prawdzie" przeciwników partyjnych, obecnie przyszła kolej na własne władze partyjne. Jaki posiew — takie żniwo. Obecne zatargi w łonie NPR-u powinny partję tę pouczyć, że na innej niż dotychczasowa drodze należy szukać zbawienia dla mas robotniczych i dla Polski.

Światowy kongres antysemicki.

W końcu lipca b. r. w Kopenhadze odbędzie się światowy kongres antysemicki. Uczestniczyć w nim będą delegaci 28 państw. Zadaniem kongresu będzie utworzenie jednolitego frontu chrześcijańsko-aryjskiego.

Węgry nie chcą żydów.

Po pobyciu żydowskiego teatru „Habima" w Polsce miał teatr udać się do Budapesztu na gościnne występy. Odnośne układy nie doprowadziły jednak do żadnego rezultatu, ponieważ zespół nie uzyskał pozwolenia na przekroczenie granic kraju, a to z tem uzasadnieniem, że członkowie „Habimy" są rosjanami i żydami.

Dziesiąty gabinet Brianda.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 24 czerwca.

Od wczoraj ma Trzecia Republika swój 75-ty, a p. Arystydes Briand swój 10-ty gabinet. Dodać wypada, że od czasu lewicowych wyborów z 11 maja 1924 roku jest to już szósty gabinet we Francji. Zaś ministrów finansów było już od 11 maja ośmiu, a p. Józef Caillaux jest dziewiątym. Przy obecnej Izbie gabinety trwają przeciętnie 5 miesięcy. Rekord osiągnął w Trzeciej Republice gabinet Waldeck-Rousseau, który trwał 2 lata 11 miesięcy i 16 dni (1899—1902); rekord krótkotrwałości — gabinet Rochebouet, który utworzony pewnego wieczoru listopadowego w roku 1877, został przez Izbę obalony dnia następnego.

Po wyborach z maja 1924 roku, kiedy grupy parlamentarne się ukonstytuowały, kartel lewicy liczył w Izbie większość absolutną: 315 posłów na 584. Składał się wówczas z czterech grup: socjalitsów (98), republikan socjalnych (41), radykałów socjalnych (136) i lewicy radykalnej (40). Opozycja prawicowa liczyła 243 posłów, a komuniści — 26. Gabinet Herriot'a rozpoczął swe rządy w atmosferze entuzjazmu. Ale bardzo prędko się okazało, że kartelizm jest dla Francji szkodliwy w dwu zakresach: w sytuacji finansowej i w kwestji alzackiej, bo pogarsza pierwszą i zaostrza drugą. To też następne gabinety, jakie Francja miała (dwa z p. Painlevé'm i dwa z p. Briand'em) wojującymi nie były. Opierały się wszystkie na lewicy, mając trudne stosunki z socjalistami i probując układać się z centrum.

Socjaliści pierwsi większość kartelową rozbili, albowiem ich mieszczańscy partnerzy nie chcieli podatku od kapitału. Kiedy w końcu roku 1925 p. Painleve znów próbował dojść z socjalistami do porozumienia, co mu się zresztą nie udało, oderwała się od Kartelu lewica a jej szef, pan Raul Peret, wywiesił hasło szerokiej koncentracji republikańskiej. Z tą chwilą w Izbie francuskiej nie było żadnej większości i tylko taki gracz jak Briand mógł się od grudnia r. z. utrzymać na powierzchni, zmieniając zresztą ciągle to poszczególnych ministrów, to całe gabinety.

Sytuacja finansowa Francji jest ciężka. Wojna drogo naszą sojuszniczkę kosztowała, a po wojnie trzeba było odbudować dzielnice zrujnowane i płacić renty inwalidzkie. Zbytnio liczono na niemieckie odszkodowania i nie prowadzono żadnej polityki oszczędności. Niedobory budżetowe pokrywano pożyczkami wewnętrznemi długo i krótkoterminowemi. Dzisiaj dług wewnętrzny Francji wynosi 293 miljardy, w czem 45 miljardów t. zw. długu „wiszącego" w bonach „Défense Nationale", wydawanych na 3, 6 i 12 miesięcy. Ta część długu jest najniebezpieczniejsza i ona to jest jedynym z głównych powodów spadku franka. Na 37 miljardów rocznych wydatków budżetowych 22 idzie na spłatę procentów od długu wewnętrznego i na renty.

Spadek franka jest z drugiej strony rezultatem rosnącej inflacji. Kiedy kartel wygrywał wybory, obieg banknotów wynosił we rancji 41 miljardów i od roku 1920 nie ulegał zmianie. P. Herriot obieg ten podniósł do 45, p. Painleve — do 51, a p. Briand — do 58 i pół miljarda. Oczywiście, każda z tych inflacji miała być „ostatnią", miała związać koniec z końcem i dać ministrowi finansów czas do przygotowania planu sanacji. Dziś sytuacja jest analogiczna. Uchwalone miljardy już się ulotniły i uchodzi za pewnik, że nowa dawka banknotów będzie nieunikniona. Miejmy nadzieję, że p. Caillaux przynajmniej, mający dwu tęgich fachowców za podsekretarzy stanu w osobach posłów Franciszka Pietri (budżet) i Jakóba Duboin'a (skarb), z planem sanacyjnym tym razem wystąpi.

Sanacja finansów francuskich nie jest kwestją większości parlamentarnej, lecz kwestją programu. Izba obecna jest tak zatrwożona sytuacją, tak pragnie aby ją ktoś wyprowadził z inflacji, że poprze ona każdy Rząd, który do niej przyjdzie z programem. Program ten, rzecz jasna, nie może być cząstkowy. A z takimi występowali dotychczas wszvscy dotychczasowi ministrowie finansów z panem Caillaux w poprzedniem wydaniu włącznie.

Kazimierz Smogorzewski.

P. S. — Warto przypomnieć jak dziś wygląda partyjny układ sił we francuskitj Izbie Posłów. **Na skrajnej lewicy** mamy 28 komunistów. **Lewicę** stanowi: 99 socjalistów, 41 republikan socjalnych i 137 radykałów socjalnych; w **centrum** zasiadają cztery grupy: lewica radykalna — 39, Lewica niezależna — 13, lewica republikańsko-demokratyczna — 35 i grupa republ'kan lewicy — 32; **na prawicy** zasiada 14 katolików i 103 członków Unji republikańsko-demokratycznej; 32 posłów do żadnej grupy się nie zapisało, ale najwięcej jest między nimi rojalistów. Razem Izba liczy obecnie 574 posłów, a zatem 10 miejsc wakuje. — K. S.

Program rządu Briand-Caillaux.

Obniżenie podatku dochodowego. — Zmniejszenie konsumcji. — Zmiana ordynacji wyborczej. Stabilizacja franka.

Paryż, 29. 6. (PAT) Pochwalone przez radę ministrów oświadczenie rządowe podkreśla, iż skład gabinetu wskazuje na to, że rząd wobec powagi zagadnień finansowych i konieczności ich rozwiązania odsuwa na drugi plan wszelkiego rodzaju kwestje polityczne i spodziewa się, że parlament w drodze czynnego współdziałania **zapewni mu niezbędną stałość.** Wszystkie interesy wielkie, jak i małe muszą być traktowane **solidarnie.** Powodzenie jest zapewnione, jeżeli zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju widocznem będzie, że istnienie nowego rządu nie jest zagrożone. Szczęśliwe zakończenie **operacji w Marokko i Syrji,** wprowadzające pewne odciążenie sytuacji finansowej, ścisłe zapewnienie równowagi budżetowej oraz stanowcze dążenia do oszczędności pozwalają się spodziewać, iż nie będziemy zmuszeni domagać się nowego wysiłku od płatnika, przeciwnie **obniżymy stopy podatku ogólnego od dochodów,** jak również opłat od przelewu walorów ruchomych i **zabezpieczymy oszczędność.** Lecz równowaga budżetowa i uporządkowanie skarbowości byłyby niczem, gdybyśmy nie zabrali się w sposób energiczny **do uzdrowienia pieniądza.** Przy rozwiązywaniu istniejących obecnie trudności rząd nie zaproponuje bezwarunkowo nic takiego, co by pociągnęło za sobą najdrobniejsze choćby **uchybienie zobowiązań państwa, które uważa za święte.** Rząd jest zdecydowany przystąpić do **stabilizacji pieniądza,** gdyż należy zatrzymać ciągły spadek franka i przeciwstawi temu spadkowi zaporę w postaci właściwej i słusznej wymienności, oraz **przywróci bezpieczeństwo tranzakcjom i umowom.** Rząd stawi temu wszystkiemu czoło przy pełnem zaufania **współdziałaniu banku emisyjnego,** którego **niezależność będzie nadal ściśle** zachowana i którego kredyty winny pozostać oddzielone od kredytów państwa Rząd poszukiwać będzie współdziałania na rynku międzynarodowym, nie dopuści jednak do najlżejszego naruszenia **całkowitej suwerenności państwa.** Dalej rząd umożliwi izbom wypowiedzenie się w poważnej sprawie uregulowania długów międzysojuszniczych. W kwestjach tych prowadzić będzie z całym pośpiechem niezbędne rokowania tak, by całość zagadnień mogła była być w jaknajkrótszym czasie przedstawiona izbom, by te ze swej strony w pewnej chwili nie były zmuszone do ratyfikowania układu z jednym wierzycielem, nie znając zobowiązań, jakie nakładają na skarb konwencje z innymi wierzycielami. Stanowiący z bliska ułudę obecny **pomyślny stan kraju** winien oprzeć się jednocześnie na wzmożonej produkcji i **zmniejszonej konsumcji.** Do tego to podwójnego celu rząd dążyć będzie, unikając środków ostatecznych. Rząd prowadzić będzie nadal stosowaną przez poprzednie rządy politykę **pokoju i równowagi zacieśnienia węzłów, łączących Francję z jej przyjaciółmi** i sojusznikami oraz rozszerzania systemu **układów politycznych** i gospodarczych, jak również i konwencji arbitrażowych zgodnie z duchem Ligi Narodów. Wewnątrz rząd domagać się będzie uchwalenia systemu **głosowania według okręgów.** Rząd zwróci się do parlamentu o przyznanie mu co do tego odpowiednich pełnomocnictw dla przyszłego działania.

Zjazd Chrz. Demokracji na Pomorzu.

W niedzielę, dnia 4 lipca 1926 r. odbędzie się w **Grudziądzu** zjazd wojewódzki Polskiego Chrześc. Demokracji.

Program zjazdu będzie następujący:

O godz. 8-ej rano Msza św.

O godz. 9-tej zebranie delegatów, członków i zaproszonych gości w sali „Hotelu Warszawskiego" przy ul. Józefa Wybickiego nr. 21.:

a) Zagajenie Sejmiku przez prezesa Pom. Rady Wojew. posła Albina Nowickiego.
b) Wybór komisji matki i komisji wnioskowej.
c) Referat polityczny (poseł Bittner Warszawa).
d) Referat gospodarczy poseł Kapałczyński. Poznań.
e) Sprawozdanie posłów.
f) Sprawozdanie Zarządu Wojew.
g) Referat organizacyjny sekr. gen. p. Chaciński Warszawa).
h) Dyskusja, poczem wnioski i uchwały.

Wieczorem o 7½ **wielka akademja poselska.**

Przemawiać będzie m. i. poseł Korfanty.

Delegatów, którzy wybrani zostali na podstawie regulaminu wyborów na Sejmik Wojewódzki wzywa się o przybycie na pewno.

TEATR MIEJSKI.

Panienka z okienka".

Sztuka w 7 obrazach Czesława Kędzierskiego, podług powieści Deotymy.)

Jadwiga Łuszczewska, znana i popularna szeroko pod pseudonimem Deotymy, była swego czasu wielce osobliwem w literaturze naszej zjawiskiem. Równa talentem rówieśniczce swojej Narcyzie Żmichowskiej, autorce prześliczną prozą napisanego poematu „Poganki", odznaczała się darami ducha bardzo indywidualnemi i niezwykłemi i od bardzo wczesnej młodości swojej rokowała pod względem poetyckim napiękniejsze na przyszłość nadzieje.

Już w zaraniu swojej bardzo szczęśliwej młodości zasłynęła Jadwiga Łuszczewska fenomenalną wprost zdolnością improwizowania, pod wpływem której wyśpiewała na złotostrunnej swej lutni sporą wiązankę w dwóch serjach wydanych, na najrozmaitsze tematy skomponowanych „Improwizacyj i poezyj", swego czasu, w latach 1840—1880, w literackich kołach polskich uważanych za znamienny dowód wyjątkowego jej uzdolnienia poetyckiego. Łuszczewska przerzuciła się w dalszej twórczości swojej od rzeczy ogólnych do tematów narodowych i niezmiernie łatwą a piękną formą poetycką stworzyła najważniejsze swoje dzieło, swój niegdyś bardzo ceniony, narodowy pieśnioksiąg p. t. „Polska w pieśni".

Po wydaniu kilku przeważnie na tle bajecznem, fantastycznem napisanych, narodowych poematów, Deotyma (Jadwiga Łuszczewska) postanowiła wysławić w pięknej, na drobiazgowych studjach opartej epopei bohaterstwo i wielkość rycerzy polskich z nieśmiertelnej za króla Jana III, wiedeńskie wyprawy.

Napisany w tym celu, niestety, nie dokończony, piękny poemat p. t. „Sobieski pod Wiedniem" wskrzesza w oczach czytelnika ten przesławny moment i pole polskiej, orężnej, dawnej chwały.

Obok poezji Jadwiga Łuszczewska uprawiała także prozę. Uprawiała ją nawet z takim skutkiem, że właśnie proza wywalczyła jej u czytelników polskich trwalsze powodzenie.

Prozą pisane powieści jej: „Branki w jasyrze" i „Panienka z okienka" rozniosły szeroko po całej Polsce imię zasłużonej piśmiennictwu naszemu Deotymy.

Pokrewną, na tle napadów tatarskich obmyślaną, niezwykłą treścią swoją obie te powieści przeżyły Deotymę i długo jeszcze będą głosiły jej sławę wśród chętnie je czytających, polskich mas.

„Panienka z okienka" to piękny obrazek z życia mieszczan gdańskich XVII wieku, wśród których zabłąkał się sierotę Jadwigę ogniście kochający oficer ówczesnej, królewskiej, polskiej marynarki.

Dla spotęgowania grozy losów polskiej starościanki, sięgnęła Deotyma aż do historycznego tła napadu tatarskiego i w bardzo charakterystycznym rysie duszy dawnych mieszczan gdańskich przedstawiła nam w tej powieści obraz ówczesnych obyczajów i stosunków.

„Branki w jasyrze" i „Panienkę z okienka" pisała Jadwiga Łuszczewska na podstawie bardzo drobiazgowych studjów historycznych, to też obie te powieści odznaczają się niezwykle wiernym kolorytem środowiska i ludzi.

Z powieści przerobił p. Czesław Kędzierski „Panienkę z okienka" na scenę — i tu rozpoczyna się druga, mniej przyjemna strona medalu.

Deotyma jest w powieściach swoich bardzo rozwlekła i nawet przydługa, wyposażając je w akcję obfitą i bogatą. Dawną miarą pisarską charakteryzuje nam ona bohaterów swoich powieści wyczerpująco, nie mając dla cierpliwości czytelnika żadnej litości.

Długość i wielorakość akcji była wówczas główną omal zaletą powieści, więc nie miejmy do znakomitej autorki pretensji, że taka była jej pieśń, jakim był ówczesny jej słuchacz.

Podstawą dramatu jest natomiast zwartość, krótkość, niejako zbitość stylu i treści. Powieść opowiada a dramat wyczynia przed nami żywy obraz życia. I w tem leży różnica oraz kolosalna trudność transponowania dłuższych powieści na dramat. Nie powiem, żeby p. Kędzierskiemu transpozycja (przeróbka) ta w zupełności się nie powiodła, chociaż nie widzę powodów do zachwytu pod względem scenicznym nad jego siedmiu obrazami „Panienki z okienka" podług powieści Deotymy. Przedewszystkiem widoczny jest w tej przeróbce brak większej spoistości akcji. Ze słów i obrazów życia tej przeróbki odnosi się wrażenie, jak gdyby nam ktoś rwał i targał w oczach na strzępy piękną haftowaną wstęgę.

Pozatem nie bez defektu jest także nadany tej przeróbce przez p. Kędzierskiego a przez niektórych aktorów zupełnie niepotrzebnie przejaskrawiony lokalny koloryt językowy. Ciągłe, zbyt częste przeplatanie polszczyzny żargonem niemieckim zamazuje i zamąca widzowi potęgę i prawdę teatralnego iluzjonizmu.

Na pociechę jednak powiedzmy tu sobie zaraz szczerze, że przeróbka p. Kędzierskiego nie stanowi wyjątku i dzieli los wszystkich zawsze mało fortunnych przeróbek dramatycznych.

Pod względem aktorskim dostarczyło nam przedstawienie „Panienki z okienka" wrażeń bardzo różnorodnych, poważnych i miłych, to znowu naprawdę nikłych i przykrych.

Bardzo poważnych i miłych wrażeń doznaliśmy na widok pięknej, prawdziwie artystycznej gry pani Karoliny Lubieńskiej w tytułowej roli Jadwisi, wychowanicy majstra wyrobów bursztynowych Johanna Schulza. Pani Karolina Lubieńska stworzyła w tej roli postać nieszczęśliwej, w niemowlęctwie tragicznie od rodziny oderwanej starościanki subtelną, w całem tego słowa znaczeniu czarowną i jakby delikatną ręką wrodzonej, wielowiekowej kutlury haftowaną.

Dużo, dużo wrodzonych zdolności aktorskich ujawniła ta tak jeszcze młoda artystka w tej pięknej, prawdziwie artystycznej kreacji.

Znakomitym od początku do końca Johannem Schulzem, majstrem wyrobów bursztynowych, był p. Marjan Lenk. Wprawdzie czasami raził zbyt gęsto przeplatanym żargonem szwabskim, ale niemniej od początku do końca dał w grze swojej typ konsekwentnie przemyślany i odtworzony.

Poważnie potraktowana, bardzo głęboko odczuta i szlachetna była gra p. Natalji Morozowiczowej w roli tragicznie nieszczęśliwej starościny, matki zaginionej w czasie najazdu tatarskiego córeczki Marysi, pod imieniem Jadwigi przygarniętej i wychowywanej u Schulzów. Rutynowana, zdolna ta artystka wyposażyła postać starościny w akcenty prawdziwego smutku i cierpienia.

Rezolutną, zawsze na swojem umiejącą postawić wdową Florą Korwiczkową, sąsiadką a wkońcu żoną Schulza, była p. Zahorska. Z dużą prawdą psychologiczną odtworzyła p. Zahorska postać Flory Korwiczkowej, tego dobrego ducha i patrona cudzych i swoich najskrytszych pragnień.

Udatne były kreacje służącej Fruzi i Miny w interpretacji pan: Rawicz i Trojanówskiej.

Reszta ról wypadła naogół słabo, niektóre nawet bardzo blado.

Niedopisał pamięciowo w ważnej roli oficera marynarki, Kazimierza Koryckiego, p. T. Skarzyński i w najważniejszych, zwłaszcza lirycznych momentach nie wywołał odpowiedniego wrażenia.

Przekrzyczał rolę czeladnika Korneljusa p Larewicz i aż raził zbyt gwałtownym, mylnie nadanym tej postaci raczej południowym, niż północnym, germańskim temperamentem.

Zawiedli zupełnie w rolach szlachty pp. Rudnicki, Roman, Juraszek i Rychter, który w grze swojej nawet w przybliżeniu nie wskrzesił przed nami postaci dawnych, dumnych, polskich „panów".

Szczególnie fatalna była gra i charakteryzacja p. Romana w roli wojewody, gra pod każdym względem tak chybiona, że budziła formalny śmiech na widowni. Nieszczególna też była interpretacja postaci Krysi w bezbarwnej grze p. Jadwigi Helmińskiej.

Nawiasowe role burmistrza Freimutha, marszałka starościny i Rękodajnego nie dały pp Kosińskiemu, Andrzejewskiemu i Sokołowskiemu żadnego pola do popisu.

Dekoracje pomysłu p. Wolfa dobre, reżyserja p. Lenka sprężysta. Kostjumy męskie naogół bez dobrego stylu i wyrazu.

W obrazie drugim odśpiewał bardzo nastrojowo pieśń o polskiem morzu zaszczytnie znany i przez publiczność długotrwałemi oklaskami nagrodzony artysta p. Dziedzicki.

Swoim niezwykłym tematem powinna ściągnąć „Panienka z okienka" do Teatru Miejskiego tłumy publiczności.

J. Kaźmierczak.

Ks. Biskup Dr. Hlond arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim.

Niezwykła karjera Górnoślązaka w hierarchji kościelnej.

(Specjalnie dla „Dziennika Bydgoskiego" napisał Aleksy Pająk).

Katowice, 27 czerwca.

Na tajnym konsystorzu w poniedziałek ubiegły, jak donoszą z Rzymu, Ojciec św. mianował arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim w miejsce zmarłego kardynała ś. p. arcybiskupa nowoutworzonej diecezjī śląskiej ks. dra arcypiskupa Hlonda. Nominację tę kolegjum kardynałów zatwierdziło na odbytym zaraz potem tajnym konsystorzu.

Archidjecezja gnieźnieńsko-poznańska otrzymała zatem nowego arcypasterza, z którego naprawdę może być dumna, gdyż ks. arcybiskup Hlond całą dotychczasową działalnością swoją dowiódł, że godzien jest zaszczytów i godności, jaką ostatnio otrzymał, i godzien jest wszelkiej miłości i wysokiego szacunku

Górnoślązacy z pewnością — zaręczyć to mogę — z wielkim żalem żegnać będą swego drogiego i ukochanego arcypasterza, zarazem jednak dumni są, że właśnie syn ziemi śląskiej został Prymasem Polski. Podczas zaledwie kilkoletniego pobytu swego na Górnym Śląsku ks. dr. Hlond zjednał sobie w najwyższym stopniu zaufanie i miłość prawie że nieograniczoną wszystkich swych diecezjan i szacunek głęboki nawet ze strony innowierców. Nawet Niemcy, którzy w każdym Polaku upatrują uosobienie zła, przed osobą biskupa śląskiego zwinęli żagle, niczego mu zarzucić nie mogąc. Ks. arcybiskup dr. Hlond, opuszczając Górny Śląsk, pozostawia swemu następcy pole dobrze uprawione, diecezję młodą, ale należycie uporządkowaną, a co to znaczy, pojmie każdy, który zna stosunki ślaskie.

Na nowem swem stanowisku ks. arcybiskup dr. Hlond będzie mógł niewątpliwie zdziałać jeszcze znacznie więcej. Jego wysoka i męska postawa, jego głos dźwięczny i donośny, wiek odpowiedni (45 lat), jego głębokie i wszechstronne wykształcenie, a przedewszystkiem jego głęboka wiara i miłość bliźniego, bijąca z twarzy, same czynią go moralnym przewodnikiem episkopatu polskiego i ludu wiernego.

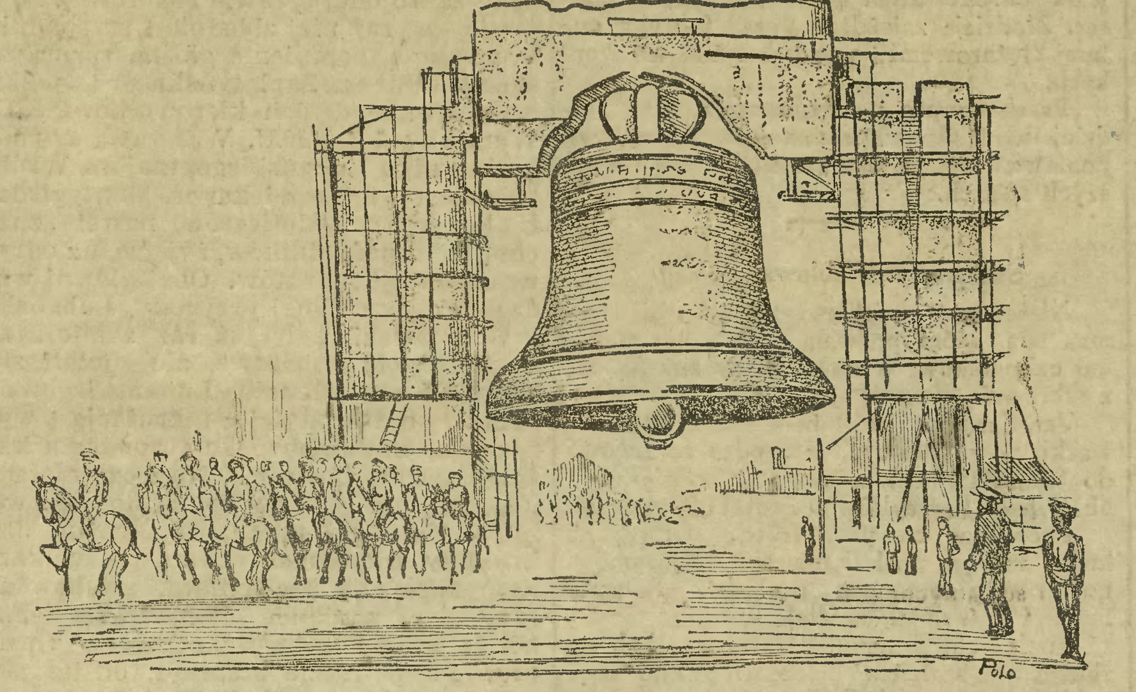
W zaszczytach i dostojeństwach kościelnych ks. arcybiskup Hlond postępował niezwykle szybko. Urodził się w 1881 r. w Brzęckowicach pod Mysłowicami jako syn biednego niższego urzędnika kolejowego. Bogobojna ta rodzina polska wydała czterech synów i — zdaje mi się — cztery córki. Drugim najstarszym z synów jest nasz arcybiskup, najstarszy jest również księdzem i proboszczem, trzeci jest księdzem i dyrektorem, a najmłodszy lekarzem w Katowicach. Wszyscy trzej księża-bracia należą do Zgromadzenia ks. ks. Salezjanów, u których się wychowali i doczekali święceń kapłańskich . Ks. August, obecny arcybiskup, kształcił się, jak i jego bracia, w zakładzie Salezjanów w Turynie. Ponieważ odznaczał się wybitnemi zdolnościami, przełożeni wysłali go na Uniwersytet Gregorjański do Rzymu, gdzie mając zaledwie 20 lat, uzyskał stopień doktora filozofji. Po założeniu zakładu salezjańskiego w Oświęcimiu wysłano go tam dotąd jako nauczyciela, mimo że był jeszcze klerykiem i miał zaledwie lat 22. Tutaj, nie mając jeszcze przepisanych 24 lat, uzyskał święcenia kapłańskie. Niebawem wysłano go do Krakowa na stanowisko zawiadowcy zakładów książąt Lubomirskich, a krótko potem został dyrektorem tworzącego się nowego zakładu salezjańskiego w Przemyślu. Wielki i wzorowy ten zakład jest jego dziełem. Już w parę lat potem przeniesiony został do Wiednia, na stanowisko prowincjała. W Wiedniu założył w krótkim czasie trzy nowe zakłady dla biednej młodzieży, oprócz tego założył cały szereg podobnych zakładów w Austrji, Węgrzech i w Bawarji, zdobył sobie miłość i zaufanie nietylko ogółu mieszkańców, ale nawet wysokich sfer. Kardynałowie wiedeńscy i inni dostojnicy kościelni często zasięgali jego światłej rady, a obecny Papież zna go właśnie z jego czasów wiedeńskich, często go odwiedzał i polubił dla jego wysokich darów ducha. Jak wielkiem zaufaniem się cieszył nawet w sferach najwyższych, dowodzi fakt, że był spowiednikiem na dworze cesarskim.

Już podczas wojny światowej, gdy zawakowało jedno z biskupstw w Austrji, ks. Hlond mógł zostać biskupem, jednakże nie przyjął wtedy ofiarowanej mu godności, jak gdyby przewidując, że siły swe i talent daleko lepiej będzie mógł spożytkować jako Polak w swej Ojczyźnie. Co się też stało. W listopadzie r. 1921 Papież mianował go administratorem apostolskim dla Śląska polskiego z prawami biskupiemi i szczególnemi pełnomocnictwami, a po zawarciu Konkordatu z Polską mianował go ostatecznie pierwszym biskupem nowoutworzonej diecezji katowickiej. Wspaniała uroczystość ingresu pierwszego biskupa śląskiego odbyła się w styczniu r. b. przy udziale nuncjusza papieskiego kardynała Kakowskiego, kilku biskupów, wysokich władz i t. d.

Nie upłynęło i pół roku, a ks. Hlond posunięty został jeszcze o jeden szczebel wyżej w hierarchji kościelnej: został arcybiskupem i metropolitą najstarszej archidiecezji polskiej i prymasem, czyli duchownym zwierzchnikiem episkopatu polskiego. Jako prymasowi przysługuje mu prawo noszenia purpury, już dziś jednak przewidzieć można, że nie potrwa długo, a otrzyma także kapelusz kardynalski...

Aleksy Pająk.

Otwarcie wystawy światowej w Filadelfji.



Wystawę obecną we Filadelfji można uznać za pierwszą prawdziwie światową wystawę po wojnie. Do wystawy prowadzi olbrzymia brama, w której wnętrzu zawieszony jest „dzwon wolności". O jego potężnych rozmiarach można mieć wyobrażenie z porównania przejeżdżającego pod nim oddziału kawalerji.

Związek miast polskich obraduje.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) W zjeździe delegatów związku miast polskich bierze udział około 30-tu osób. Przewodniczącym obrano dra Zawadzkiego. Inż. Wójcicki wskazał cele zebrania, poczem omówił niezwykle niski stan budownictwa w Polsce, zwłaszcza na prowincji. Sprawą kredytów budowlanych zajął się adw. Gross z Krakowa. Inż. Totwiński i Michalski wygłosili referaty zawodowe. Pos. Łypacewicz domagał się popierania budowy mieszkań jedno- i dwupokojowych, zwołania konferencji wszystkich interesowanych czynników dla rozważenia możliwości budowy mieszkań robotniczych przez samych robotników podczas dodatkowych godzin pracy. Zgłoszono wniosek, wzywający zarząd związku miast do opracowania własnego projektu ustawy budowlanej oraz drugi, zwracający uwagę na konieczność uregulowania ustawowego zasad budowlanych, zwłaszcza na terytorjach górniczych.

(10

Wynalazek Dra Podlasiaka

Nowela fantastyczna.

(Ciąg dalszy)

— Trafi pan nielepiej. Radca de Tingel ma w głowie raczej wszystko, byle nie sprawy urzędowe. W biurze go złapać jeszcze trudniej, niż Opoczyńskiego, gdyż w godzinach urzędowych stale załatwia cały szereg spraw prywatnych, zajmuje się drobnym handlem, załatwia sprawy gospodarcze swego ogniska domowego, biega w sprawach różnych stowarzyszeń, których jest czynnym członkiem, wreszcie jest ajentem towarzystwa ubezpieczeń na wypadek śmierci.

— Czyż to możliwe?

— Stwierdzam tylko fakty powszechnie znane; w swoim czasie przekona się pan sam o tem. Obecnie radca de Tingel wraz z podwładnymi urzędnikami wpadł w istny szał rozwiązywania krzyżówek do nagrody, ogłaszanych w pismach codziennych. W godzinach, przeznaczonych na rozwiązywanie krzyżówek, nie radzę interesantowi nasuwać mu się na oczy.

— Niesł ѡnane. I cóż dyrektor Tulany na to?

— Udało się de Tinglowi wciągnąć do akcji krzyżówkowej nawet tak wzorowego urzędnika, jakim jest pan Bolesław. Tulany jest święcie przekonany, że praca w biurze idzie jak najlepiej.

— Skoro jednak pozna się słabe strony panów radców, można jakoś wreszcie swoją sprawę przeciągnąć przez te urzędowe przeszkody.

— Powoli, entuzjasto. A cobyś pan zrobił, gdyby jak w mojej sprawie się okazało, że pewne akta, dotyczące pańskiego wynalazku, znalazły się u Opoczyńskiego, a inne znów u de Tingla, i gdyby żaden z nich o papierach znajdujących się u współkolegi, nic oficjalnie nie wiedział i wiedzieć nie chciał?

— Poszedłbym do Tulanego.

— Ten przyjmie pana mile, jako dobrego już znajomego, opowie kilka najświeższych anegdotek politycznych, zaczerpniętych w kuluarach sejmowych, sprowadzi rozmowę na inne tory, zapomni o sprawie i odprawi pana z kwitkiem. Zresztą to byłoby już swego rodzaju zadarcie z radcami: oni znajdą tysiące usprawiedliwień, a na pana gotów Tulany nawet huknąć, jeżeli będzie w złym humorze.

— A na Tulanego niema sposobu?

Inżynier syknął i obejrzał się na wszystkie strony:

— Tulany połowę swej pensji przejada w bufecie sejmowym i połowę życia tam spędza. Niechże pan będzie ostrożny w wypowiadaniu podobnych sądów.

— Wszystkie te przeszkody — ciągnął po chwili — są jednak niczem w porównaniu ze sporami kompetencyjnemi. Różne ministerstwa i urzędy od czasu swego powstania roszczą sobie pretensje do jednych i tych samych dziedzin administracji, które nieoczekiwanie stają się w ten sposób dziedzinami spornemi. Walka jest prowadzona z użyciem wszelkich dozwolonych i niedozwolonych chwytów, a najwięcej cierpią na tem same dziedziny sporne, gdyż wskutek nadmiaru paraliżujących się wzajemnie opiekunów — leżą odłogiem.

— Czyż na to niema rady?

— Rada jest w postaci rozstrzygnięcia sporów kompetencyjnych przez uchwałę rady ministrów lub w drodze ustawy. Jednakże same strony prawujące się rzadko doprowadzają sprawę do ostatecznego rozstrzygnięcia — w obawie przegranej, gdyż zwykle jedna i druga strona mają za sobą pewną ilość argumentów, przemawiających na jej korzyść. A wyraźne i ostateczne zaprzeczenie kompetencji urzędu pociągnąć może za sobą zbędność i redukcję tych urzędników, którzy właśnie o utrzymanie w swych rękach pewnej dziedziny kompetencji najmocniej walczą.

— Takie rzeczy trzebaby jednak usunąć.

— Zapewne, ale to trudniejsze jeszcze bodaj od sanacji skarbu. Nawet ostateczne rozstrzygnięcie nie załatwia sprawy, bo strona „poszkodowana" pocznie w ten sposób „interpretować" tekst decyzji lub ustawy, by treść jej osłabić lub nawet skasować zupełnie.

— Nie przypuszczałem nawet możliwości czegoś podobnego.

— Te właśnie przeszkody stanęły na drodze, wiodącej do uzyskania patentu na mój sposób koksowania węgla. Z jednej strony przeszkadza tu spór kompetencyjny między ministerstwem przemysłu i handlu a generalną dyrekcją służby zdrowia, z drugiej zaś z tamtym sporem krzyżuje się jeszcze inny spór kompetencyjny — między urzędem Tulanego a ligą żeglugi po wodach słodkich czy kimś w tym rodzaju. Gdzie sprawa natrafia na jeden spór kompetencyjny, tam podobno można mieć nadzieję załatwienia sprawy po dziesiątkach lat, ale gdzie przeszkadzają aż dwa spory, tam nadziei niema już żadnej.

— Poco więc pan przychodzi tu jeszcze?

— Cóż robić, przyzwyczaiłem się już, a przyzwyczajenie to druga natura.

5. Komisja.

Nareszcie sprawa opatentowania maszyny Podlasiaka drgnęła, a nawet energicznie skoczyła z miejsca: Tulany tryumfalnie oznajmił wynalazcy, że zostało zdecydowane zbadanie wynalazku przez komisję urzędową, narazie tylko z łona jego urzędu.

Kilka wizyt w urzędzie przy usilnem poparciu panny Limy wystarczyło, by został ustalony skład komisji, data i godzina zjechania komisji na Marymont do pracowni Podlasiaka, co wszystko zostało spisane przez referenta, zaakceptowane przez wyższe instancje aż do Tulanego włącznie, odleżało się trochę w przepisywaniu, ostatecznie jednak było wystukane na maszynie, znowu podcyfrowane i zaakceptowane, aż wreszcie podpisane przez Tulanego.

Powstała jeszcze wątpliwość, czy podpisana decyzja może być wręczona Podlasiakowi do rąk, czy też przesłana pocztą. Protekcja panny Limy zdziałała jednak tyle, że Podlasiak dostał do rąk upragniony papierek i uszczęśliwiony pobiegł do pracowni, by poczynić niezbędne przygotowania do urzędowych oględzin maszyny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Krzyż w uniwersytecie poznańskim. Młodzież uniwersytetu poznańskiego wyraziła na specjalnem zebraniu podziękowanie Senatowi za postanowienie zawieszenia krzyży w audytorjach uniwersytetu.

Nowy dziennik w Warszawie. Od 15 lipca br. tygodnik radykalny „Głos Prawdy" przekształcony zostanie na pismo codzienne. Nowy dziennik prowadzony będzie pod redakcją Wojciecha Stpiczyńskiego.

Warszawa ma 18.480 bezrobotnych obecnie, w tej liczbie pracowników umysłowych 4.650. Poszukujących pracy było w ewidencji 12.557 (9.757 mężczyzn i 2.800 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3.986.

Lublin jest dziś już znacznem miastem. Obecnie liczy on 111.000 mieszkańców zgórą. W roku 1860 ludność jego wynosiła 20.000, a w roku 1900 blisko 60.000. — W ostatnich latach Lublin najwidoczniej rozwija się i rośnie, jak wskazuje stosunek przyrostu ludności.

Żydzi się zbroją... Jak donosi „Dziennik Wileński" na Wileńszczyźnie powstają wojskowe organizacje młodzieży żydowskiej. Tak np. w Oszmianie ćwiczy się kompanja 60 żydów pod kierownictwem porucznika Hormanna. Czy wreszcie czynniki powołane uregulują sprawę ubrojenia ludności cywilnej, czy długo jeszcze będziemy czekać na odebranie broni strzelcom i szumowinom wszelkiego rodzaju, rozdawaną hojnie w dniach przewrotu?

Wypadek cholery na Wileńszczyźnie. Z miasteczka Nowosiółki pow. Grodzieńskiego, urząd wojewódzki otrzymał wiadomość o stwierdzeniu jednego wypadku cholery.

Samobójstwo ucznia w Radomiu. Mirosław Swaryczewski, lat 17, był uczniem technicznej szkoły kolejowej w Radomiu. Był pilnym uczniem. Nie zdawszy egzaminu z geometrji, tak się tem przejął, że wieczorem tegoż dnia wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Subwencja dla Teatru miejskiego w Łodzi. Magistrat łódzki uchwalił na posiedzeniu teatru miejskiego w przyszłym sezonie dyr. Szylmanowi 250.000 zł. subwencji i 10.000 zł. jako odszkodowanie za opóźnienie o 12 dni sezonu ubiegłego.

Kościół Marjacki w Krakowie zagrożony. Kościołowi N. M. P. w Krakowie zagraża poważne niebezpieczeństwo. Komisja złożona z prezesa dla ochrony kościoła marjackiego, zbadała stan kościoła. Pokrycie z blachy miedzianej na dachu w licznych miejscach zostało uszkodzone. Skutkiem tego z powodu ostatnich deszczów wodą przecieka nadwyrężając wiązania dachów, umożliwia rozrastanie się grzyba i próchnienia. Komisja stwierdziła, że należy bezzwłocznie przystąpić do ratowania kościoła, gdyż inaczej ze zwilgotniałych ścian odpadnie tynk z przepiękną polichromją, jak również nie można wówczas ręczyć za całość i bezpieczeństwo sklepienia.

Zjazd związku młodzieży wiejskiej. Przy imponującym udziale 800 delegatów rozpoczął się dnia 27 czerwca w Warszawie walny zjazd związku młodzieży wiejskiej. Mowy powitalne wygłosili przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej, prezes centralnego związku kółek rolniczych p. Wilkoński, poseł finlandzki w Warszawie i inne wybitne osobistości. Odczytano szereg pozdrowień, między innemi od sen. Limanowskiego, oraz młodzieży wiejskiej narodów słowiańskich. Sprawozdanie wykazuje, że 1.500 kółek rozwija pożyteczną działalność. Zjazd udał się się na grób Nieznanego Żołnierza i złożył na nim wieniec. Wysłano delegację do Prezydenta Rzeczypospolitej, do marszałka Piłsudskiego, a depeszę do biskupa Bandurskiego.

Olbrzymie kradzieże tytoniu rządowego.

Lwów, 28. 6. Z fabryki wyrobów tytuniowych w Zabłotowie ginęły wielkie masy tytoniu w niewytłomaczony posób. Obecnie policja wpadła na trop złodziei i aresztowała ich. Herszteim szajki jest niejaki Glaser. Złodzieje zajeżdżali przed fabrykę autami ciężarowemi i wynosili tytuń we workach.

Prasa wyraża powątpiewanie, czy złodziejstwa te dostaną się na wokandę sądową ponieważ Glaser ma „stosunki" w wyższych sferach.

Szaleniec zdemolował pociąg.

Niesamowitym objawem szału jest ogromna siła, która pozwala przeciętnie słabemu człowiekowi w chwili szału zmagać się z olbrzymią przewagą.

Jan Sarotinka, 44-letni cieśla ze wsi Folwarki, pow. Buczacz, w drodze ze Lwowa do Stanisławowa, w pociągu pośpiesznym obok stacji Persenkówka dostał ataku szału.

Począł on bić pasażerów.. Olbrzymie kufry, ważące po kilkadziesiąt kilogramów, rzucał on z łatwością na ludzi. Połamał ławki i powybijał b. wiele szyb.

Pociąg zatrzymano. Pasażerowie bali się zbliżyć do szaleńca. Zaalarmowano więc pobliski posterunek P. P.

Dopiero sześciu posterunkowych, po półgodzinnej walce z szaleńcem, podstępem zdołało go unieszkodliwić.

Nieszczęśliwca odstawiono do komisarjatu. Tu Sarotinka zupełnie się uspokoił, ale jednocześnie tak osłabł, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, by uchronić go od uzpełnego omdlenia.

Szaleńca odwieziono następnie do szpitala powszechnego.

Nowy członek komisji budżetowej sejmu

Zarząd Klubu Chrz Demokracji na miejsce posła Romockiego, który jak wiadomo objął stanowisko ministra kolei wyznaczył na członka Komisji Budżetowej Sejmu posła M. Kwiatkowskiego.

Opozycja w N. P. R.

Warszawa, 30. 6. (AW) W kinie Olimpiada, odbyło się zebranie zwołane przez opozycję radykalną N. P. R. Referat wygłosił poseł Waszkiewicz poczem zebranie uchwaliło rezolucję jaknajrychlejszego zwołania kongresu stronnictwa N. P. R. i protestujące przeciwko ciągłym odraczaniom tego kongresu przez władze partyjne.

Niemcy domagają się zwrotu Chorzowa!

Warszawa, 30. 6. (AW) Ministerstwo Spraw zagranicznych otrzymało od poselstwa niemieckiego w Warszawie notę domagającą się zwrotu zakładów azotowych w Chorzowie i zapłacenia odszkodowania, powstałego wskutek 4 letniej administracji polskiej. Nota powołuje się na wyrok międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze. Rząd Polski udzieli odpowiedzi w najbliższych dniach.

Robotnicy chrześcijańscy za podwyższeniem godzin pracy.

Warszawa, 30. 6. (AW) Zakończyły się obrady wszechpolskiego zjazdu rzemieślników chrześcijańskich. W uchwalonych rezolucjach znajduje się żądanie podwyższenia tygodnia pracy do 48 godzin, w budownictwie zaś i zajęciach betonowych podwyższenia dnia pracy do 10 godzin dziennie, reorganizacji Kas Chorych jako-też wydatnej pomocy kredytowej rządu dla samodzielnego rzemiosła.

Olbrzymia panama poborowa w Warszawie.

Aresztowanie oficerów.

Telegraficznie donieśliście już o szeroko zakrojonej sprawie poborowej. Zdaje się, że przy niej zblednie i przepadnie w mroku zapomnienia głośna rozprawa sądowa Fuksa, Zapłatyńskiego i spółki. Aresztowano dwóch kierownikówP.K.U. Warszawa 1 i P.K.U. Warszawa 2, podpułkownika Lubańskiego, majora Wróblewskiego, majora-lekarza Montygirda-Łojko, kilku podoficerów, nawet „znachorów" i pośredników, żyjących z odrywania armji rekrutów. Obaj główni wodzowie nieszczęsnej przygody, Lubański i Wróblewski, byli już raz zamieszani w nadużycia poborowe, ale zdołali się wykręcić i wyszli cało. Lubańskiego odsunięto od styczności z rekrutacją i wyznaczono mu stanowisko gospodarza kasyna garnizonowego. Niezrozumiałem jest, dlaczego oficer wysokiej stosunkowo rangi piastował urząd, odpowiedni dla inwalidy lub kogoś zaufanego, w każdym razie nie ze szlifami sztabowca. Jakiś czas, zdaje się kilka miesięcy, bawił Lubański na wyszkoleniu w Toruniu. Po powrocie stamtąd, dostał się znowu do żłobu, aczkolwiek już poprzednio snuły się za nim podejrzenia... Mieszkańcy kamienicy przy ulicy Marszałkowskiej, w której Lubański zajmował na czwartem piętrze skromne 3-pokojowe pomieszczenie widywali od czasu do czasu snującą się postać starozakonną. W ubiegłą środę zapadła klamka i Lubański już więcej do domu nie wrócił. Los jego i kolegów oficerskich dzieli nadto dwudziestu trzech uwięzionych. Dochodzenia śledcze prowadzi odnośnie do wojskowych prokuratorja wojenna, odnośnie zaś do cywilnych prokuratorja państwa i władze policyjne. Podobno nagromadzono obfity materjał i przystąpiono do unicestwienia szkodników po zyskaniu przekonywujących dowodów.

Niemałą sensacją wśród osób znających się na rzeczy wzbudziła wiadomość, że w sobotę nad ranem dostali się od ogrodu saskiego do biura kurjerów dyplomatycznych Ministerstwa Spraw Zagranicznych niewykryci dotąd rabusie i zabrali najrozmaitsze przesyłki, listy, pakiety itd. Zachodzi obawa, że ulotnił się kopje szyfr, przesyłanych do placówek dyplomatycznych. Nasuwa się podejrzenie, czy złoczyńcom chodziło o korzyści materjalne, czy raczej polowali na tajemnice polityczne... Może najbliższe dni wyjaśnią zagadkę.

W. K.

Listy lwowskie.

(Kościuszko pod Racławicami jako widowisko sceniczne pod gołem niebem. — Pokrewna myśl artystyczna z Bydgoszczą. — Pomoc wojskowości. — Pełny sukces przedstawienia. — Żżymanie socjalistów. Niezrównany perukarz lwowski. — Lwowskie bractwo strzeleckie. — Nowy król kurkowy.)

Dłuższą serję listów lwowskich pragnę zakończyć tyle dźwięczną sztuką, „Kościuszko pod Racławicami", odegraną u nas trzykrotnie pod gołem niebem. Pragnę zaś dlatego, że Lwów i Bydgoszcz zeszły się w wyborze i inscenizacji sztuki braterskio razem, tylko prześcignęliśmy Was, dając aż pięć obrazów. Może więc opis mój będzie bodźcem dla bydgoskich sfer artystycznych które opanowawszy techniczne trudności jednego obrazu, pokonają z czasem przeszkody dalszych, efektowniejszych obrazów.

Jak u Was za arenę widowiska posłużyło boisko sokole — tak u nas wybrano na ten cel obszerne pole musztry jazłowieckich ułanów. Nadto wyzyskano Czartowską Skałę (najeżoną w roku 1918 bijącemi na Lwów ukraińskiemi haubicami) oraz okoliczne wzgórza, na których manewrowały oddziały wojskowe, zdążające na racławicką bitwę. Wojskowość lwowska poparła najserdeczniej artystów, użyczając oficerów, całych oddziałów piechoty i kawalerji, jak i dział dawniejszego typu, bez czego całe widowisko byłoby nie do pomyślenia, a przynajmniej nie miałoby doskonałej złudy rzeczywistości.

Obraz I, przysięgę na rynku krakowskim, widzieliście właśnie u siebie z okazji obchodu 3-go maja. Efektu temu obrazowi dodawały u nas powozy, zwożące dostojników i mieszczan krakowskich, których przedstawiała lwowska brać strzelecka w własnych, bogatych kostjumach narodowych. Nie umiała się natomiast zdobyć lwowska reżyserja na wspaniały horał dzwonów krakowskich wraz z hejnałem marjackiej wieży, cudne, muzyczne tło wymawianych słów przysięgi.

W obrazie II stoimy przed rzezią w Kozubowie. Wśród huku piszczałek wmaszerowuje silny oddział rosyjsk. piechoty. Oficerowie zsiadają z koni, żołnierze ustawiają karabiny w malownicze kozły. Z drugiej strony nadąża żydowska biedką stary Abraham. Przywieziona przez niego beczka okowity przechodzi rychło w żołnierskie ręce. Opary biją z głów, poczyna się kozak. Tańczy go brawurowo lwowski balet. Stary Abraham skrada się z pochodnią pod stodołę (umyślnie zbudowaną) — strzecha staje w płomieniach — to umówiony znak dla wojska polskiego, które zjawia się na scenie. Sformowanie się Rosjan, mimo początkowego przerażenia, w szyk bojowy — doskonałe. Krótka potyczka i ucieczka pobitego rosyjskiego oddziału ludzącą wierna.

Obraz III przenosi nas do Rzędowic, rodzinnej wioski Bartosza Głowackiego. Pieśń kowali na dwa głosy, dobra przy zamkniętej scenie, nie wystarcza dla trybun o dwudziestu tysiącach miejsc. Tu należało wprowadzić cały chór z kuziem kos. Efektu nie wyzyskano, piękną z natury scenę pogrzebano. Ale rychło lirnik, podwieziony krakowskim wozem, naprawia sytuację. Entuzjazm kosynierów i wymarsz do obozu Kościuszki każe zapomnieć o bladym początku przedstawienia.

Obraz IV, bitwa racławicka, najefektowniejszy. Po błoniu rozsypują się patrole kozackie. Jakby spieszac na bitwę, zajeżdża galopem rosyjska artylerja. Za nią formują się kolumny moskiewskiej piechoty. Daleka palba karabinowa podważa czujność. Patrole kozackie wracają cwałem do swoich. Kilka rozhukanych koni bez jeźdźców świadczy o starciu z Polakami. Jakoż ukazuje się w dali maszerująca w szyku bojowym polska piechota. Baterje rosyjskie zioną ogniem — złudzenie gry artyleryjskiej wspaniałe. Na zmieszanc armatniem ogniem polskie szeregi uderza rosyjska piechota. Po krótkim boju łamie nieprzyjaciela i prze naprzód zwłaszcza, że nie słabnący ogień armat rosyjskich praży idące na pomoc polskie rezerwy. Nadchodzi punkt kulminacyjny — zagrzani przez Kościuszkę kosynierzy, rzucają się na pozycje artylerji rosyjskiej. Kosynierzy atakują w dwóch grupach. Pierwszą wiedzie doświadczony aktor lwowski Bielecki, grający doskonale Bartosza, w drugiej żywą iskrą, zapalającą chłopskie męstwo, jest Tomasz Rzeszutko, obok głównego reżysera przedstawienia, artysty Kalinowskiego, najbardziej w całem widowisku zasłużony.

P. Tomasza Rzeszutkę warto zaprezentować szerokim kołom zwolenników teatru. Najlepszy to w Polsce mistrz charakteryzacji. Nie artystyczny rzemieślnik, lecz artysta w każdym calu. Perukarstwo i charakteryzację studjował we Wiedniu i Paryżu. Scenie lwowskiej oddał się cała duszą, co mu nie przeszkadza miewać wykłady ze swojego fachu. Lwowscy amatorzy, a zwłaszcza członkowie teatrów włościańskich, zawdzięczają mu dużo. Za mistrzowską charakteryzację polskiego sejmu w sztuce „Hetman Żółkiewski" uczcił go piewca lwowski, Henryk Zbierzchowski, pochwalnym wierszem. Również jego chińskie typy w „Kredowem Kole" nie mają sobie równych. W teatr wsiąkł cały. Poślubił Stefanję Michrowską, znakomitą artystkę dramatyczną, rekordową w rolach matron. Warto tylko po to przyjechać do Lwowa, by ją zobaczyć w kolorowym „Popasie króla Jegomości" Grzymały Siedleckiego. Teraz wziął p. Tomasz na potężne swoje barki lwią część trudu racławickiego widowiska i pokazał, jak się bierze armaty. Cześć mu.

Obraz V, nobilitacja, powtarzający marsze wojsk, nie robi już po racławickiej bitwie większego wrażenia. Możnaby go skreślić lub przenieść w jednym skrócie na zakończenie obrazu IV, każąc Kościuszce nobilizować zwycięskiego Bartosza przy dymiących jeszcze działach rosyjskich.

Oto bieg i tło przedstawienia. Nie dorównuje ono granej na Wawelu „odprawie posłów greckich", pozostawia jednak wrażenie potężne, niezatarte. Rzecz charakterystyczna — widowisko zmieszał z błotem nasz socjalistyczny „Dziennik Ludowy". Wolałby zapewnie, by te tysiące robotników polskich, które podążyły na przedstawienie, zalegały ławy szynków żydowskich lub czerwonych sal wykładowych.

Miało i mieszczaństwo lwowskie niedawno swoją zaściankową uroczystość, intronizację króla kurkowego. Najpiękniejszy dzień naszego Bractwa Strzeleckiego. Jak tyle innych — tak i lwowskie bractwo strzeleckie wyrosło z potrzeb wojennych, w szczególności obrony baszt miejskich przed nieprzyjacielem. Tem konieczniesze na tatarskim szlaku. To też królowie polscy, by zachęcić mieszczan lwowskich do ćwiczenia się w strzelaniu z kusz i rusznic, nie szczędzili przywilejów. Zygmunt August uwalnia w roku 1546 strzelca, strącającego kura, od podatków, a Zygmunt III. nadaje w roku 1624 lwowskiemu bractwu t. zw. „spaśne", czyli prawo pobierania od kupców, pędzących przez Lwów woły, po groszu od sztuki.

Dzisiejsze bractwo lwowskie jest obok tradycyjnego Związku strzeleckiego, politycznem zrzeszeniem mieszczan. Jako takiemu przyjdzie niebawem strzelać kartami wyborczemi do Rady Miejskiej. Biada, jeżeli strzały nie będą celne. Cugle miasta pochwycą wtedy nowe dłonie. A nie brak we Lwowie rąk, jakie świerzbi władza.

Nowym królem kurkowym został popularny we Lwowie Karol Christman, dzierżawca restauracji i Hotelu Krakowskiego. Marszałkują mu dzielni budowniczowie: Michał Czorny i Czesław Müller. Czasu mają aż nadto — ruchu budowlanego u nas ani śladu...

Dr. A. B.

Z PROWINCJI.

ALEKSANDROWO, pow. bydgoski. Zapowiedziana na niedzielę 4. lipca uroczystość poświęcenia figury św. (Bożej Męki) nie odbędzie się, ponieważ formalności z władzami duchowną i świecką nie zostały jeszcze załatwione.

SZUBIN. (Wianki). I w Szubinie nie zapomniano o tradycyjnym obchodzie wianków. Tutejsze kółko muzyczne urządziło w wigilję św. Jana nad Gąsawką koncert, na który przybyło wielu mieszkańców naszego miasteczka, łaknących powietrza i dobrej muzyki. Kilka dziewcząt rzucało wianki.

Publiczne zgorszenie. Zgorszenie u przechodniów wywołał w dniu św. Jana chłopak 15-letni, wychodzący zupełnie pijany z jednej restauracji. Dziwne wychowanie dziecka, które już w tak młodym wieku upija się do nieprzytomności. Dziwniejsze jednak jest postępowanie restauratora, który nie waha się dziecku wydawać alkoholu.

PAKOŚĆ. Remont kaplic miejscowej Kalwarji postępuje naprzód w dość szybkim tempie. Wątpić należy, czy nasz czcigodny ks. prob. Kiełczyński z obecnym nakładem sił roboczych wykończy remont wszystkich kaplic do czasu 300-letniego jubileuszu założenia Kalwarji, bo to już czas za pasem — za dwa lata? Miejmy jednak nadzieję, że parafjanie pakoscy w zrozumieniu tej tak doniosłej uroczystości kościelnej nie odmówią czcigodnemu ks. proboszczowi poparcia wjego mozolnej pracy i każdy, czy bogaty czy ubogi, poprze datkiem takim, jakim będzie rozporządzał doniosły wysiłek. Zacny ks. proboszcz ma zamiar również do tego czasu wystawić pomnik wolności, na który już miejsce wyznaczono i nieco pieniędzy zebrano, które jednak w czasie dewaluacji i inflacji straciły swą wartość pierwotną.

Towarzystwo Robotników Katolickich urządza w dniu 4 lipca rb. 30-letni jubileusz istnienia oraz poświęcenie sztandaru, na które zaproszono miejscowe i pozamiejscowe towarzystwa.

Z PIECHCINA - WAPIENNIKI pod Pakością. W dniu 18 lipca rb. miejscowe towarzystwo „Sokół" obchodzić będzie uroczystość poświęcenia boiska. Dzięki ofiarności p. inż. Namysłowskiego wybudowano boisko dla „Sokoła". Również dzięki jego staraniom stanie w najbliższym czasie tor wyścigowy dla tut. towarzystwa cyklistów. **Zaiste godne najwyższego uznania!**

Z Gniezna.

Tow. Restauratorów, właścicieli hoteli i kawiarń odbyło w ub. czwartek swe miesięczne zebranie w lokalu p. Bogackiego przy Zielonym Rynku. Zebranie zagaił prezes Tow. p. Nowak, witając członków i przedstawiciela prasy — korespondenta gnieźn. „Dziennika Bydgoskiego" p. Przybylskiego. Protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian. Referat p. Ignacego Sowińskiego, który poniżej podajemy został przez wszystkich ze zadowoleniem przyjęty. P. S. podał dokładną statystykę produkcji i konsumcji piwa w Polsce. Mianowicie: przed wojną było w b. zaborze pruskim około 500 browarów czynnych. Obecnie zaś jest w ruchu 247 browarów (49 procent). Wywóz piwa zagranicę minimalny. Skarb Państwa miał w ub. roku z podatków i świadczeń z przemysłu browarskiego dziewięć i pół miljona złotych, komuny zaś blisko 3 miljony. Przed wojną liczono na głowę 34 litry, w roku 1919 — 7,6 ltr., natomiast w roku 1924 — 6,5 ltr. a w roku ub. tylko 4,7 ltr. Po referacie p. S. podał prezes p. Nowak termin płacenia podatków — wojewódzkiego i drogowego. Sprawozdanie z odbytego w dniu 15 bm. zjazdu okręgowego w Poznaniu, zdał pierwszy delegat Tow. p. Nowak. Referent podkreślił w swem referacie, że zajście, które miało miejsce na owym zjeździe z powodu mowy p. Dr. Haniacha, nie było takie, jakim je przedstawił „Kurjer Poznański". Na każdym zebraniu, zdaniem p. N., zachodzi do nieporozumień. Członek Tow., p. Żak, radny miasta, wniósł o zmianę statutu Tow. Restauratorów, którą należałoby przeprowadzić na przyszłem zjeździe okręgowym. Chodzi m. i. o to, ażeby prezesem głównego zarządu, mógł być i członek mieszkający poza Poznaniem. (Najzupełniej słusznie). Następnie omówiono szczegółowo kwestję wycieczki Tow. do Powidza, mającej się odbyć w niedzielę, dnia 11 lipca rb. Jako organizatorów wycieczki wybrano pp. Pacholskiego, Pawlaka i Szperkę. Pod koniec zebrania dostało się miejscowej gazecie „Lech", która zdaniem referentów odnosi się wprost śmiesznie mentorsko w stosunku do członków Tow. Zaniechano nawet bojkotu mimo pierwotnego postanowienia a nie uczyniono tego jedynie ze względu na to, że jest to już stare zaprowadzone pismo. W tej sprawie uda się jeszcze specjalna delegacja do członków Rady Nadzorczej. Na skutek myśli, rzuconej przez p. Żaka, odbywać się będą na zebraniach wykłady o położeniu gospodarczem kraju. Zebranie solwował o godz. 18.30 p. prez. Nowak zaznaczając, że następne zebranie odbędzie się w środę, dnia 21 lipca u p. Mateckiego, przy ul. Wrzesińskiej.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w nadchodzącą środę, tj. 30 bm. w auli Szkoły Handlowej. Początek o godz. 18-tej. Porządek obrad wywieszony w Magistracie.

Wianki — których nie było. W ub. środę miał się odbyć wspaniały obchód „Wianków", jak zapowiadał w afiszach organizator tej imprezy: „Wielkopolska Grupa Teatralna". Oprócz tańca, który pokazano na... ładzie, obywatelstwo mimo zapłaconego wstępnego nic nadzwyczajnego nie oglądało. Szumna reklama przyczyniła się do wielkiego zbioru. Nie trzeba się podejmować wykonania takiej imprezy, jeśli się nie umie tą przeprowadzić.

Siódmy zjazd nauczycielstwa i delegatów Pozn. Oddz. Stow. Chrześc. Nar. Szkół Powszechnych

odbędzie się 2 i 3 lipca w Gnieźnie.

Koledzy i Koleżanki!

Rok rocznie zbieramy się od czasu zmartwychwstania naszej Ojczyzny, na walnych zjazdach, by wspólnie obradować nad najżywotniejszemi kwestjami, dotyczącemi nas, nauczycieli.

Otóż znowu zbliża się ów dzień, w którym wszyscy stanąć musimy do apelu, by dokonać wspólnego przeglądu naszych sił, oraz naszej działalności. Wołamy więc: **Do Gniezna koledzy i koleżanki!**

Tam, u kolebki państwowości polskiej zbierzemy się, — i przysięgniemy sobie twardo stać przy drogach, wytkniętych przez Chrobrego Króla. Najlepiej zaś dzieła tego w naszym zakresie dokonamy, wychowując pieczy naszej powierzone pokolenie na twardych a chrobrych obywateli.

W warunkach obecnych wymagać musimy szczególnie, by udział członków był najliczniejszy. Dziś bowiem, gdy Państwo Polskie nasze przeżywa ciężkie kryzysy, gdy społeczeństwo popada w coraz większe rozprzężenie, nam na duchu upadać nie wolno, lecz ramię przy ramieniu stanąć nam trzeba przy warsztacie pracy nasze — by wykuwać lepszą przyszłość.

Tym duchem owiani, stawimy się wszyscy jak jeden mąż w dniu **2. i 3. lipca w prastarej stolicy Gnieźnie!**

Program.

Dnia 1. lipca o godzinie 8 wiecz. zebranie koleżeńskie w Hotelu Europejskim

1. dzień zjazdu — piątek 2. VII. 1926.

Dnia 2. lipca o godz. 10½ wymarsz z Hotelu Europejskiego. Uroczyste nabożeństwo. Przerwa obiadowa — Zwiedzenie wystawy Spółki Pedagogicznej i robót ręcznych w szkole Świętojańskiej. O godz. 14. inauguracyjne posiedzenie VII. Zjazdu Nauczycieli i Delegatów Pozn. Oddz. Okręg.

Zagajenie, referaty:

Testy — p. Klimowicz — Warszawa.

O czem szkoła polska winna pamiętać, aby stworzyć najlepsze warunki rozwoju umysłowego — p. Swat Poznań.

Krótka przerwa.

Wybór komisyj: a) Matki, b) budżetowej, c) weryfikacyjnej, d) wnioskowej. — p. Beyer — Bydgoszcz.

Projekt statutu Okręgowej Kasy Pożyczkowo-oszczędnościowej — p. Beisert — Poznań.

Projekt statutu Obrony Prawnej — p. Bogusławski — Inowrocław.

Projekt ustawy ustroju władz szkolnych, p. Kaczmarek — St. Krobia.

Sprawozdanie roczne: a) sekretarza z działalności Zarządu Oddz. Okr.

Zamknięcie zjazdu nauczycielstwa i delegatów.

O godz. 20.15 Wieczornica.

Drugi dzień zjazdu Delegatów. sobota 3. VII. 26.

W czasie od 8 — 10-tej: a) prace w komisjach. b) zebranie sekcyj nauczycieli 1. robót ręcznych, 2. szkół dokształcających.

O godz. 10. sprawozdanie komisyj 1. weryfikacyjnej, 2. wnioskowej, przyjęcie tez — rezolucyj — wniosków do referatów objętych porządkiem obrad zjazdu, do projektu o ustroju szkolnictwa, wnioski kółek, nadesłane najpóźniej do 1. 5. rb., 3. budżetowej i rewizyjnej, absolutorjum dla zarządu okr., a budżet na rok 1926.

Wybory: 1. ustępujących i wylosowanych członków Zarz. Okr., 2. delegata naszego okręgu i jego zastępcy do zarządu głównego w Warszawie. 3. trzech członków i dwóch zastępców do komisji rewizyjnej, 4. delegatów na walny zjazd Stowarzyszenia.

Wyznaczenie miejsca na przyszły zjazd delegatów Pozn. Oddz. Okręg.

Wolne głosy bez uchwał.

Zamknięcie zjazdu delegatów: 1) Przemówienie prezesa Komitetu Zjazdu, 2) prezesa Pozn. Oddz. Okręg.

Uwaga: Prawo głosowania mają tylko delegaci Pozn. Oddz. Okręg., będący w posiadaniu karty legitymacyjnej, które zarząd okręgowy na przesłanie do Poznania do dnia 20.5. br. poświadczenia zarządów poszczególnych kółek — prześle z Poznania. Nieodebrane karty legitymacyjne wydawać będzie biuro informacyjne zjazdu — Gniezno — Szkoła wydziałowa. Ewentl. wycieczki poda się później.

(—) Wolniewiczówna. **(—) Sobolewski.**

GNIEZNO. (Ks. prof. Leonowi Łagodzie). Z końcem obecnego roku szkolnego opuszcza, po ośmioletniej działalności wychowawczej przy tut. gimnazjum męskiem swe dotychczasowe stanowisko ks. Leon Łagoda. Nazwisko jego jest ściśle złączone z historją spolszczenia zakładu po pamiętnym roku 1918. Jako oficjalny doradca dyrektora niemca a potem jako tymczasowy kierownik zakładu położył wówczas na tem polu czcigodny kapłan wybitne zasługi. Z Konwiktu Arcybiskupiego, którego był prefektem, urządził internat bardzo wzorowy, umożliwiając dziesiątkom niezamożnej młodzieży kształcenie się. Gimnazjum traci w Nim zdolnego i doświadczonego wychowawcę, który posiadał pełne zaufanie i szacunek młodzieży.

To też odchodzi, żegnany ze szczerym żalem, by, ulegając ogólnemu życzeniu tutejszego obywatelstwa, objąć kierownictwo miejskiego gimnazjum im. bł. Jolenty.

Rogoźno.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej przyjęto statut Komitetu rozbudowy miast. Na członków Komitetu wybrano p. burmistrza Smukalskiego, z Rady Miejskiej pp.: Kośmickiego, Koczorowskiego, K. Sztubę, Domagalskiego, Szułczyskiego, i Szalczyńskiego, z poza grona R. Miejsk. pp. Cieśnika i Klettego. Celem Komitetu jest współdziałanie przy budowie domów mieszkalnych, których brak daje się w naszem mieście dotkliwie odczuwać. Postanowiono nabyć chodniki cementowe, potrzebne do przebudowania ulicy Kościelnej. Przyznano subwencję Macierzy Szkolnej w Gdańsku w wysokości 50 zł., dla dzieci przybywających z Niemiec dla O. K. Z. 300 zł. i na rzecz ubogich dzieci miejscowych 300 zł.

Z Bractwa Strzeleckiego. W niedzielę 20. bm. Bractwo Strzeleckie obchodziło swą doroczną uroczystość w Strzelnicy. Dzień cały wypełniony był obfitym programem: pobudka, nabożeństwo, pochód przez miasto, koncert na rynku, odprowadzenie króla, wreszcie wieczorem zabawa taneczna w sali Hotelu Centralnego składały się na urozmaiconą całość.

Matura. Dnia 8. i 9. bm. odbył się w tutejszem gimnazjum pod przewodnictwem p. radcy Dr. Węckowskiego egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący uczniowie: Dolacki Stanisław, Gabryelewicz Józef, Gaj Roman, Graś Stefan, Jaworski Zygmunt, Korzocha Stanisław, Kosmowski Józef, Krauze Edmund, Michalak Leon, Nyka Józef, Roguszka Maksymiljan, Smukalski Zbigniew, Szudziński Roman i Tokarski Jan.

Uroczystość trzech wieszczów. W poniedziałek, dnia 21. bm. w auli gimnazjum urządziła młodzież szkolna uroczystość trzech wieszczów i pożeganie abiturjentów. Na program składały się śpiewy chóru, występy orkiestry gimn. deklamacje, odczyt o „Trzech wieszczach" i „Rada" VII. księga z „Pana Tadeusza" (przeróbka na scenę). Na zakończenie odbyło się pożegnanie abiturjentów. Uczeń kl. VII. żegnał abiturjentów imieniem pozostałych kolegów. Po przemowie jednego z abiturjentów, wygłosił przemówienie dyrektor zakładu p. Roman Meissner, który zarazem rozdał świadectwa dojrzałości.

Oborniki.

Miejscowe koła śpiewu św. Cecylji obchodzi w dniu 4 lipca br. uroczystość poświęcenia sztandaru połączoną ze zjazdem kół śpiewackich xV okręgu. Uroczystość i zjazd zapowiada się bardzo dobrze. Przybycie swoje zgłosiły liczne koła pozaokręgowe.

Renowacja kościoła parafjalnego. Przed kilku dniami rozpoczęto prace restauracyjne wewnątrz kościoła parafjalnego. Dzięki staraniom niestrudzonego ks. prob. Szymańskiego świątynia uzyska odświętny wygląd.

Ubój świń na eksport zagranicę i rozbudowa rzeźni miejskiej. W tutejszej rzeźni miejskiej odbywa się od kilku dni ubój świń na eksport zagranicę. Ponieważ ubój jest przewidziany na kilka lat i znacznie się zwiększa, przystąpiono do rozbudowy rzeźni miejskiej przez dobudowanie chłodni. Przy oboju pozostają różne części, nienadające się na eksport, to też firma, która z miastem zawarła kontrakt sprzedaje pozostałości po znacznie zniżonych cenach miejscowej ludności, a przedewszystkiem ludności robotniczej.

Podczas ostatniej burzy w dniu 23 bm. uderzył grom w nowowybudowane domy robotnicze przy ul. Piaskowej, przebijając się przez okno lokatora Słupskiego. Piorun zapalił łóżko i firany, które dzięki przytomności samego lokatora zostały w zarodku ugaszone.

Zbąszyń.

Burze i powodzie. W okolicy tutejszej burze i powodzie wyrządziły bardzo wielkie szkody. Obra wezbrała bardzo i wystąpiła ze swego koryta, zalewając przyległe łąki i pola. Dnia 22 bm. szalała duża burza nad Zbąszyniem i okolicą, a następnie nad Nowym - Tomyślem i Wolsztynem. Burza ta zaskoczyła troje małych dzieci robotnika Sibili z Nowego - Tomyśla przy zbieraniu jagód w lesie Bolewickiem. Dzieci schroniły się przed deszczem pod drzewo, blisko zabudowania p. Winklera. Piorun uderzył w drzewo i zabił na miejscu dwoje dzieci i to 17-letniego Aleksego i 10-letnią siostrę Annę, trzecie dziecko 11-letni chłopiec stracił przytomność i odniósł obrażenia nia ciele. Ciała zabitych znaleziono całkowicie zwęglone, zaś trzeciego przywieziono do szpitala powiatowego w Nowym - Tomyślu. Jest nadzieja, że chłopiec pozostania przy życiu. Drugi piorun uderzył w dąb, stojący przed posiadłością gospodarza Rosenaua w Paproci. W dominium Stary Tomyśl uderzył piorun w olszynę blisko budynków gospodarczych, w Szarce Starej spaliła się stodoła, a w Cichej Górze spłonęła stajnia również od uderzenia pioruna.

Za zabójstwo... Rolnik Jan Napierała w Czeskich - Starch pow. Nowy - Tomyśl był swego czasu oskarżony o to, że zabił umyślnie Wojciecha Fleischera. Po przeprowadzonej rozprawie uwolniono Napierałę od winy i kary. W innem wypadku tenże sam Napierała zranił ciężko Franciszkę Śliwę. I tu po przeprowadzonej rozprawie uwolniono Napierałę od winy i kary. Na skutek wniesionej przez oskarżyciela publicznego rewizji, Sąd Najwyższy w Warszawie, uchylił wyrok pierwszej instancji, wobec czego w dniu 23 bm. sprawa ponownie rozpatrywaną była w Sądzie Okręgowym w Poznaniu.

Z POMORZA.

GRÓDEK. Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek" zamierza przeprowadzić studja i pomiary nad kierunkiem trasy linji przewodów wysokiego napięcia z Gródka do Torunia. W tym celu będą wykonane pomiary w następujących gminach powiatu świeckiego: Gródek, Lubochin, Dólsk, Biechowo, Biechówko, Polski Konopat, Drozdowo, Połedno, Dworzysko, Gruczno, Parlin, Małociechowo, Luszkówko, Luszkowo, Zbrachlin, Topólno, Niewieściu, Cieleszyn, Cieleszynek i Suponin.

ŁĄŻEK. (Śmierć w nurtach Czarnej Wody). 16-letni Franciszek Glaza, uczeń kowalski u p. Prabuckiego w Świeciu, poszedł w środę 23 bm. wieczorem do Czarnej Wody pod zamkiem (w Świeciu) kąpać się i utonął.

LNIANO — Bory Tucholskie. (Święto młodzieży). Cicha wioska Lniano obchodziła w ub. niedzielę uroczyście święto swojej młodzieży, zgrupowanej w Towarzystwie Katolickiem Młodzieży Polskiej im. św. Alojzego. Doroczne święto młodzieży przypadło w 200-lecie kanonizacji jej patrona, św. Alojzego, który właśnie w roku 1726 został uroczyście ogłoszony przez kościół św. jako Święty Pański.. Skupiona w tem towarzystwie młodzież w liczbie 50 z całą powagą i w podniosłości ducha uczciła ten dzień uroczysty, przez generalną spowiedź św. i wspólną komunją św.

O godz. 10 rano w miejscowym kościółku odprawił ks. prob. Jan Zieliński uroczystą Mszę św., na której była obecną nieomal cała parafja. W czasie Mszy św. pienia religijne wykonał chór młodzieży katolickiej pod batutą p. Wiktora Seidla. Bardzo udatnie odśpiewano na cztery głosy „Jesu dulcis memoria" oraz hymn na cześć św. Alojzego. Chór męski wspomagała amatorska orkiestra pod kierownictwem p. Seipla. Do zebranej młodzieży i parafjan przemówił ks. prob. Zieliński, patron młodzieży, nawołując stowarzyszonych młodzieńców do pielęgnowania cnoty czystości i posłuszeństwa dla rodziców i przełożonych. Z kościoła młodzież odmaszerowała w pochodzie do lokalu zebrań, przy dźwiękach orkiestry, gdzie złożono sztandar stowarzyszenia.

Po południu o godz. 3 odprawione zostały przez ks. prob. Zielińskiego uroczyste nieszpory. Młodzież, która uprzednio odprawiła Nawiedzenia Najśw. Sakramentu, celem uzyskania odpustu, odbyła procesję wraz z celebransem i ludem pobożnym do pobliskiej Bożej Męki. Wieczór młodzież spędziła w domach rodzinnych. Cała uroczystość, tak poważna, bogobojna, oby jaknajdodatniej wpłynęła na młodzież Lnianą i aby ta młodzież była chlubą i dumą nietylko rodziców ale i całej parafji — tego im życzył w specjalnem przemówieniu delegat „Dziennika Bydgoskiego" red. Ryszewski.

ŚWIEKATOWO. (Stosunki na poczcie). Ludność miejscowa utyskuje na pocztę, która bardzo nieregularnie dostarcza gazety i pocztę. Poczta ze swej strony tłumaczy się, że zamiast czterech pracowników ma tylko 3 listonoszów, gdyż jednego zredukowano. Pocztowcy ci nie zdołają obsłużyć całego okręgu.

Można się zupełnie zgodzić z tłumaczeniem urzędu pocztowego, ale pozostanie faktem krzywda, jaka się dzieje miejscowej ludności.

OSIE. (Pięciolecie Tow. Młodzieży). Miejscowe Towarzystwo Młodzieży „Gotów" obchodziło w niedzielę, dnia 6 bm. uroczystość pięciolecia swego istnienia. Wczesnym rankiem odtrąbiono pobudkę, a po przyjęciu delegacji towarzystw na dworcu, odprowadzono je do hotelu p. Smeji. Zgromadzone na placu szkolnym Tow. Młodzieży, ruszyły o godz. 8.30 z muzyką do kościoła na uroczystą mszę św. Kazanie z racji uroczystości wygłosił ks. prob. Puppel. Po południu wyruszono z muzyką do lasu, gdzie odbyły się różne gry i zawody. Wieczorem odbyło się w sali p. Smeji przedstawienie amatorskie.

WARLUBIE. (Do Sokołów!) Dnia 4 lipca br. odbędzie się w Warlubiu poświęcenie sztandaru gniazda Warlubie. Apelujemy gorąco do wszystkich gniazd, aby zaszczycili nas swoją obecnością, ze swemi sztandarami, dając przez to wyraz bratniej jedności i współpracy sokolstwa na Pomorzu, okazać siłę naszej organizacji i udowodnić, że Sokół to hartowanie ducha i ciała, to nasza przyszłość. Zapraszamy zatem wszystkich druhów, oraz Powstańców i Wojaków i wszelkie inne towarzystwa. Zwracamy uwagę, że wszyscy druhowie mogą udział brać w zawodach popołudniowych o nagrody. Poświęcenie sztandaru odbędzie się podczas sumy o godzinie 10-tej. Kto zamierza udział brać w wspólnym obiedzie, proszę to zgłosić na ręce sekretarza druha Ceranowskiego.

CZERSK. (Kradzieże). Jednej z ostatnich nocy okradziono kierownika fabryki p. Polentza. Złodzieje zabrali większą ilość bielizny, wartości około 800 złotych. P. Edmundowi Weltrowskiemu z Mosny skradziono rower. Kradzież dokonaną została w czasie, gdy p. W. wszedł do biura leśniczówki w Barłogach. Wprawdzie zabawił on tam tylko pięć minut, lecz niestety gdy wyszedł, już roweru nie było. W pobliskim Ostrowitem usiłowali nieznani dotąd sprawcy okraść tamtejszą kasę szkolną. W tym celu włamali się w nocy z soboty na niedzielę do gospodarza p. Aleks. Pruszaka, który jest rendantem kasy szkolnej. Złodzieje włamawszy się, wyjęli całą szufladę i zabrali jej zawartość. Niestety wszystko było, lecz nie było pieniędzy. Z prywatnej własności skradli złodzieje p. Pruszakowi 10 nowych koszul, parę kalesonów itd., ogólnej wartości około 60 złotych.

ORZEŁEK. (Dezercja). Niejaki Józef Teuss, pracujący w Niwach, uchylając się przed służbą w wojsku polskim, zbiegł do Niemiec.

PRUSZCZ ŚWIECKI. (Wybory gminne). Wybór p. Kazimierza Strusia na sołtysa gminy Pruszcz, został przez Wydział Powiatowy zatwierdzony. Ławnikami są pp.: Aleksander Szedler, Konrad Seidel i Władysław Grochocki. Wybrani oni zostali na przeciąg trzech lat.

NOWA WIEŚ w chełmińskiem. (Skutki deszczów). Bardzo ujemnie na tegoroczne zbiory wpłynęły ostatnie długotrwałe opady deszczowe. Wskutek nadmiernej wilgoci, żyta zbielały, ziarna zaś mało. Jarzyny przedstawiają się jeszcze gorzej. Ziemniaki, z wyjątkiem pól wyżej położonych, zgniły zupełnie.

SKÓRCZ. Okręgowy Urząd Ziemski, na wniosek gminy, przeznaczył 5 morgów ziemi z parcelacji resztówki gminie, jako dotację na utrzymanie biednych i ubogich gminy. Również podobno Stowarzyszenie Młodzieży ma otrzymać z tej samej resztówki grunt pod boisko, którego brak nie pozwalał na rozwój życia sportowego.

LIGNOWY w gniewskiem. (Wypadek). Syn 7-letni p. Niklasiewicza został pewnego dnia porwany przez samochód i poraniony. Rannego przewieziono do szpitala w Gniewie, gdzie później zmarł. Ów samochód był podobno własnością pewnego profesora z Gdańska, który jednakowoż wówczas am nie znajdował się w pojeździe.

OCYPEL w starogardzkim. (Ofiara nożownictwa). Przez dotąd niewyśledzonych sprawców został w tych dniach dotkliwie poraniony p. Bolesław Wirkus. Jeden z napastników zadał mu śmiertelny cios nożem w okolicę serca. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala do Starogardu, gdzie jednakowoż wskutek odniesionych ran zmarł.

BRUSY. (Grad zbił żyto). Nad Brusami, a szczególnie nad wioskami M. Chełmny, Czapiewice, Leśno przeszła w czasie ostatniej burzy ubiegłego poniedziałku ala gradowa. Grad wyrządził wielkie szkody wśród zasiewów. Najwięcej ucierpiało żyto, które w 30 do 40 proc. zostało zniszczone. Wobec ciągłej ulewy tegoroczne żniwa w naszych okolicach zapowiadają się bardzo opłakanie. Nieinaczej ma się z ziemniakami. Obecnie rozpoczęto sianokosy, które skutkiem częstych deszczów ładnie wyrosły. Trudniej jednak będzie ze suszeniem.

Suszarnia grzybów. P. A. Słomski pracuje obecnie nad ukończeniem budowy frabyki konserw i suszarni grzybów. Jeszcze w tym roku wprowadzi się całą frabykę w ruch.

STARE POLASZKI w kościerskiem. (Pożar). Gospodarzowi p. Krefty spaliła się 15 bm. stodoła, wszelkie maszyny, wóz roboczy, bryczka, 16 owiec itd. Straty są znaczne. Krążą pogłoski, że ogień został podłożony przez niewykrytego dotąd zbrodniarza.

WIELKI DONIMIERZ we wejherowskim. (Pożar). Jednej z ostatnich nocy zniszczył pożar dzierżawcy p. L. Płotce stodołę, połączoną ze stajnią i chlewem. Spalił się również żywy i martwy inwentarz. Straty są znaczne.

MIŁOSZEWO, pow. wejherowski. (Napad na dwór). Na dwór w Miłoszewie dokonano napadu z bronią w ręku. Do pokojów w których spał dzierżawca majątku p. Zygmunt Hempel z rodziną, rzucano cegłami. Żona jego została skaleczona odłamkiem szkła. Gdy zaś p. Hempel wyszedł z domu strzelano doń trzykrotnie. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że sprawcami napadu są: Leon Dampc i Leon Konkou z Miłoszewa. Obydwaj zostali aresztowani.

Grudziądz.

Kasa chorych i apteki. W sprawie urządzenia własnej apteki Kasy chorych w Grudziądzu zwołało Tow. Kupców konferencję. Na zebraniu wyłoniła się ożywiona dyskusja, przemawiali poseł Krzywiński, dr. Rzepecki i dyr. Stanek. Zebrani zeznaczyli jednogłośnie, że utworzenie apteki przez Kasę chorych zasługuje na potępienie, ponieważ równałoby się nowej próbie monopolizacji pewnej gałęzi handlu rodzimego. Wskazywano przy tej sposobności na owe nieliczne apteki Kas chorych, które wskutek swej gospodarki stanęły wobec bankructwa moralnego i materjalnego. Uchwalono rezolucję, występującą przeciw założeniu takiej apteki.

Wydzierżawienie teatru miejskiego. Magistrat tutejszy wydzierżawił teatr miejski na okres dwuletni dyr. H. Czarnieckiemu.

Osobiste. Profesor seminarjalny Leonard Empel otrzymał z dniem 1 września w tym samym charakterze translokację do Lubawy.

Wichura, jaka dnia 22. bm. podczas burzy szalała, wywróciła w Dolnej Grupie wiatrak sołtysa Rafińskiego; szkoda powstała wynosi 3000 złotych.

Starogard.

Obchód „Wianków". Zorganizowaniem obchodu „Wianków" zajęła się „Scena Polska". Dotąd urządzał ten obchód 69 pp., który niedawno temu został przeniesiony do Grudziądza. Ponieważ w tym roku nikt nie zabierał się do urządzenia tego pięknego i tradycyjnego obchodu, gdyż nowo przybyły tu pułk szwoleżerów nie nawiązał bliższego kontaktu z tutejszem społeczeństwem, przeto w ostatniej chwili ujęła w swe ręce inicjatywę „Scena Polska". Aczkolwiek obchód tegoroczny nie mógł być tak dobrze przygotowany jak po inne lata, mimo to, wypadł on zadowalająco.

Do uświetnienia obchodu przyczyniła się niemało „Lutnia" swym śpiewem chórowym, oraz 2 pułk szwoleżerów swą orkiestrą, która po raz pierwszy dała się poznać tutejszemu społeczeństwu i zdobyła sobie uznanie tegoż.

Założenie Tow. Krajoznawczego. W środę dnia 23 bm. założono tu Tow. Krajoznawcze. Miano je już założyć znacznie wcześniej, lecz wybrany w listopadzie ub. roku komitet sprawę tę zaniedbał. Na zebraniu powyższem ukonstytuował się zarząd Tow. następująco: prezesem wybrano p. mec. Jacobsona, wicepr. p. dyr. Puppla, sekr. p. Augustyniaka, zast. sekr. p. Cybińska a skarbnikiem p. Nagajewskiego. Tow. liczy już przeszło 20 osób. Zebrania odbywać się będą co miesiąc i to w każdy ostatni czwartek.

Z działalności „Lutni". Dnia 21 bm. odbyło się miesięczne zebranie tow. śpiewu „Lutnia", na którem odczytano sprawozdania z ostatnich dwóch koncertów. Pierwszy wykazał czystego zysku około 70 złotych a drugi nieznaczny deficyt. Uchwalono w najbliższym czasie urządzić koncert w jednej z pobliskich większych miejscowości, prawdopodobnie w Zblewie lub Bobowie. W dniu 4 lipca urządza Tow. wspólną wycieczkę do Wirt. Na zebraniu tem przystąpiło do tow. 19 nowych członków.

Odznaczenie. P. Józef Kawka otrzymał odznakę „Frontu Pomorskiego" z okazji objęcia Pomorza przez wojska polskie.

Z Chojnic.

Proces o podpalenie i oszustwo. Przed tutejszą izbą karną toczył się przez trzy dni proces o podpalenie i oszustwo. Na ławie oskarżonych zasiedli: kupiec Apolinary Knitter, pomocnik kupiecki Leopold Knitter, bezrobotny Paweł Pieczka, restaurator Jan Talarowski wszyscy z Tucholi, gospodarz Władysław Knitter i oberżysta Wojciech Glaza z Koślińśki.

Trybunał składał się z dyrektora sądu okręgowego p. Buraczyńskiego jako przewodniczącego, sędziego Grafki i pięciu sędziów niezawodowych. Oskarżonych Apolinarego i Leopolda Knittera bronili adwokaci Dr. Grzeski i Behnke z Chojnic. Dwaj pierwsi oskarżeni od ośmiu miesięcy znajdowali się w więzieniu śledczem.

Akt oskarżenia zarzucał dwom pierwszym oskarżonym, że rozmyślnie podpalili skład Apolinarego Knittera, który spłonął wraz z towarami kolonjalnemi i ze znacznemi zapasami towarów. Podpalenia dokonano celem uzyskania wysokiej sumy asekuracyjnej w kwocie 24 tys. zł., nadto akt oskarżenia zarzucał im usunięcie znacznych zapasów towarów kolonjalnych i wódek zarówno przed jak i po pożarze.

Pieczka oskarżony był o współudział w podpaleniu i usuwaniu towarów a Władysław Knitter, Talarowski i Glaza o przechowywanie usuniętych towarów.

Przesłuchano około 40 świadków, z których jedni zeznawali na korzyść a drudzy na niekorzyść oskarżonych nikt jednak zeznać nie mógł, że oskarżeni dokonali podpalenia.

P. prokurator Czernic podniósł w swej przemowie, że z chwilą zaaresztowania Knittera, ustały odrazu pożary, które w powiecie tucholskim często się powtarzały. W końcu wniósł za podpalenie i oszustwo dla Apolinarego Knittera o 2 i pół roku ciężkiego więzienia, dla Leopolda Knittera o półtora roku więzienia, dla Pieczki o rok więzienia a za ukrywanie usuniętych towarów dla Władysława Knittera, Talarowskiego i Glazy o pół roku więzienia.

Sąd ogłosił następujący wyrok:

Od zarzutu zbrodni podpalenia oskarżeni zostali uwolnieni, natomiast za usiłowane oszustwo i przechowywanie towarów skazani zostali: Apolinary Knitter na półtora roku więzienia, Leopold Knitter na rok więzienia, Pieczka na pół roku więzienia, Talarowski na 14 dni więzienia, Wład. Knitter i Glaza uwolnieni zostali od winy i kary.

Na wniosek obrońców sąd Apolinarego i Leopolda Knittera zwolnił z aresztu śledczego.

— Walne Zebranie T. A. H. Cegielski. Na niedawno temu odbytem zebraniu T. A. Cegielski w Poznaniu, największej fabryki wyrobów metalowych w b. dzielnicy pruskiej, ujawniła się cała groza położenia gospodarczego tej dzielnicy. W sprawozdaniu rocznem wykazano zamiast zysku — stratę w wysokości prawie 2.000.000 zł. Obrót wynosił 10.700.000 zł. Ponadto zapas magazyn nieodsprzedanych w wartości 2.000.000 zł przechodzi na rok następny. Bardzo znaczne są obciążenia socjalne i pensje, wynoszące 10% obrotu, przekraczają normy fabryki dobrze administrowanej. Akcjonarjusze wychodzą bez dywidendy.

ZMARLI:

Ś. p. **Teresa Wilkońska** z Poznania, zmarła w Warszawie.

Ś. p. **Stanisław Węclewski**, lekarz-dentysta w Poznaniu.

Ś. p. **Czesława z Cynków Karpińska**, w Poznaniu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Bydgoszcz, środa dnia 30. czerwca 1926 r.
Dziś w środę Pawła. Lucyna.
Jutro w czwartek 1. lipca N. Krwi Chr. P.
Wschód słońca o godzinie 3. 43.
Zachód słońca o godzinie 8. 24.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od środy 30. bm. do poniedziałku 5. 7. 26. r. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę po raz piąty **„Panienka z okienka"**, sztuka w 7. obrazach Cz. Kędzierskiego, według powieści Deotymy na tle starego Gdańska. Przed oczami widza przesuwa się obraz minionej świetności marynarki polskiej XVI. wieku, oraz bogactwa mieszczaństwa, tak potężnego w owych czasach.

Jutro w czwartek ciesząca się niesłabnącem powodzeniem znakomita farsa w 3. aktach Arnolda i Bacha **„Hiszpańska mucha"**.

W piątek 2. lipca po raz ostatni arcydzieło literatury światowej **„Sen nocy letniej"** Szekspira w przekładzie Koźmiana z ilustracją muzyczną Mendelsohna.

TEATR POPULARNY.
(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę operetka **„Nitouche"**, grywana stale przy wyprzedanej widowni. Zniżone ceny o 50% dają możność szerszym masom społeczeństwa korzystania z taniej, a godziwej rozrywki (ceny od 25 gr. do 1,25 zł.) Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Gieryna tel. 345

W czwartek premjera farsy Hennequina **„Żona pana komisarza"**. Wieleż tam niespodzianek w tej świetnej farsie, ile qui pro quo, kończących się w sposób wysoce komiczny, łatwo sobie wyobrazić. Autor daje upust figlarności i humorowi, bawiąc publiczność sytuacjami z nieprawdziwego zdarzenia, i konceptami, rozsianemi gęsto, a rzucanemi hojną dłonią tego dowcipnego pisarza. Reżyseruje Stefan Zborowski.

— Alarm. Dowiadujemy się że Szabes Kurjer poświęcony sprawom żydowskim na gruncie wielkopolskim, zmienia tytuł od nr. 9 na „Alarm". Zmiana tytułu nastąpiła z tego powodu, że czytelnicy uważali to pismo za żydowskie. Cena zniżona na 30 groszy.

— Gdzie były owe tysiące? Na niedzielnym wiecu socjalistów na Nowym Rynku w Bydgoszczy uchwalono rezolucję, że 3000 (trzy tysiące) ludu roboczego, zgromadzonego rzekomo na owym wiecu, żądają niezwłocznego rozwiązania Sejmu i t. d. Naoczni świadkowie zdziwieni byli tem **oczywistem kłamstwem.** Wiecowników w najlepszym razie było **300** (trzystu) i właśnie dla tej małej liczby nie urządzono pochodu, aby się nie kompromitować. Stwierdzamy to, aby w Warszawie twierdzenia socjalistów nie wzięto za dobrą monetę.

— Wiec p. Kronenberga i towarzyszy odbył się wczoraj w południe w restauracji na czwartej śluzie. Ludzi zeszło się sporo, bo czasy ciężkie i taka darmocha nie często się trafia. Przewodniczył p. Wnorowski, referaty wygłosili pp. Kronenberg i Wnuk. Wiec trwał cztery godziny i odbył się dość spokojnie. Powzięto rezolucję, aby wszyscy socjaliści w Radzie Miejskiej połączyli się w jeden klub. Naturalnie, od słów do czynu jest daleko.

— Ostrzeżenie dla wszystkich. Dnia 26 bm. w samo południe przy szałasie Tow. Wioślarskiego „Gryf" do Brdy wpadł 9-letni chłopiec, syn kupca Stysiaka i skutkiem silnego prądu dostał się na dno. Byłby niechybnie utonął, gdyby nie stojący na uboczu bezrobotny Jan Drożek, zam. przy ul. Grodzkiej 8, który ujrzawszy chłopca w topieli, bez wahania wskoczył do wody i po kilkakrotnem nurkowaniu wydobył go pół już martwego na brzeg. Liczni wędkarze przyglądali się temu wypadkowi, podziwiając odwagę tego bezrobotnego, który nie bacząc na niebezpieczeństwo, pospieszył na ratunek nieszczęsnego chłopca.

— Pedagogjum Wielkopolskie. W średnich szkołach bydgoskich ukończyły się już egzaminy wstępne. Dużo uczniów doznało rozczarowania z powodu nieprzyjęcia. Rodzice przeważnie są bezradni, nie wiedząc, dokąd dziecko oddać. W tem zakłopotaniu przychodzi rodzicom z pomocą **Pedagogjum Wielkopolskie,** oddział w Bydgoszczy, które za niską opłatą przyjmuje uczniów i uczennic do 1, 2. 3 i 4 klasy gimn. hum. a oprócz tego do klas wstępnych. Wpisy przy ul. Petersona 10, pierwsze piętro.

— Wieczorek rodzicielski Towarzystwa Młodzieży Polskiej „Białych Orląt" ze Szwederowa. Ub. niedzieli Towarzystwo Młodzieży Polskiej „Białe Orlęta" urządziły wieczorek rodzicielski. Przy dźwiękach orkiestry inwalidzkiej młodzież przemaszerowała do Strzelnicy, gdzie rozpoczął się właściwy program. Odśpiewano chórem „Boże coś Polskę", odegrano bardzo składnie kilka sztuczek jednoaktowych, wygłoszono szereg deklamacji. W czasie przerw przygrywała własna orkiestra W miłym nastroju spędzono wieczór ów, na zakoczenie którego odśpiewano rotę: „Nie rzucim ziemi"....

— Nie wolno pracować! Donoszą nam, że w dniu 24. czerwca wtargnęli strajkujący rzekomo robotnicy do tartaku Wisła przy ul. Fordońskiej i grożąc pałkami, **zmusili** pracujących tamże robotników do porzucenia pracy. Przytem odgrażali się nie tylko dyrektorowi, p. Baranowskiemu ale drwinami przyjęli policję, łżąc ją i grożąc. Głównym prowodyrem był niejaki Ignatowski, zamieszkały przy ul. Jackowskiego 2.

Wobec podobnych zajść, tartak, który zatrudniał 200 ludzi, musiała dyrekcja zamknąć, a na bruku znaleźli się ludzie, którzy chcieli pracować na chleb dla siebie i swych rodzin. Podobno najwięcej dokazywali tacy, którzy to stale pracy unikają. Naszem zdaniem policja ma nietylko prawo, ale i obowiązek bronić warsztatów pracy, a strajkujący źle robią, że się **gwałtów** dopuszczają, bo tracą resztki sympatji, którą mają w społeczeństwie. Wie ono doskon., kto pcha do strajków, i kto ma w tem interes żeby przyszło do awantur. Rozumny i chętny do pracy robotnik, może liczyć na jego poparcie w dążeniu do poprawy bytu, ale nie podżegacze, którzy na to tylko masy robotnicze podbechtują, aby mogli w mętnej wodzie ryby łowić. **Przykład Inowrocławia** powinien dać robotnikom do myślenia i otworzyć im oczy na robotę rozmaitych **zakapturzonych komunistów,** którzy z krwawicy robotnika żyją.

— Czyś kupił już los loterji fantowej na budowę kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie? Obywatele Szwederowa pragną wybudować kościół, gdyż dotychczasowy jest bardzo mały i nie może pomieścić licznych wiernych. By zasilić fundusze na budowę nowej świątyni, urządzono loterję fantową. Bardzo cenne fanty wystawione są w dawniejszym składzie „Magazyn Saski". Można tam wygrać pokój stołowy, gabinet, maszyny do szycia, sztuciec srebrny na 12 osób, oraz inne bardzo ładne i pożyteczne rzeczy. Cena biletu wynosi tylko 2 złote.

— Nowe miejsce wycieczkowe i kąpielowe pod Bydgoszczą. Pan Jutrzenka-Trzebiatowski, rolnik i właściciel restauracji w pobliskich Jachcicach, wybudował łazienki nad rzeką Brdą i urządził wygodną plażę słoneczną. Woda w tem miejscu jest zupełnie czysta, ponieważ teren leży zdala od fabryk. Dojazd do kąpieli i letniska udogdniony; do Jachcic kursować będą z Placu Teatralnego trzy razy dziennie auta obszerne. W niedzielę i święta oczekują gości wozy żniwne — za mostem kolejowym niedaleko cmentarza. W restauracji p. Trzebiatowskiego zdrowa kuchnia jarska, a co najważniejsze, — niema wyzysku.

Katastrofa lotnicza.

Kapral 3 pułku lotniczego Bolesław Studziński zginął.

W ubiegły poniedziałek, na lotnisku szkoły pilotów zdarzyła się katastrofa, ofiarą której padł kapral pułku lotniczego uczeń szkoły pilotów ś. p. kapral Bolesław Studziński.

Kapral Studziński startował na aparacie Henriet XIX. Gdy wyciągnął wysokość konieczną do wykonywania spirali, wpadł w korkociąg z którego nie zdołał aparatu wyprowadzić i runął na ziemię, zabijając się na miejscu.

Eksportacja zwłok ś. p. tragicznie zmarłego młodego pilota odbyła się dziś ze szpitala wojskowego na nowy cmentarz.

Regaty międzyszkolne.

Pierwsze regaty międzyszkolne Zrzeszenia Gimnazjalnych Tow. Wioślarskich przeprowadzone wczoraj na wodach w Brdyujściu, nie wzbudziły niestety wśród obywatelstwa bydgoskiego takiego zainteresowania jak na to słusznie zasługiwały.

Udział w biegach wzięło 7 klubów gimnazjalnych.

W pięciu biegach programu, Gimn. Tow. Wiośl. **„Wisła", Bydgoszcz,** zdobyło 2 pierwsze i 2 drugie nagrody.

Gimn. Tow. Wiośl. **„Brda" Bydgoszcz** zdobyło 2 pierwsze i 2 drugie nagrody.

Gimn. klub Wiośl. Chełmno, zdobył jedno trzecie miejsce.

Gimn. klub Wiośl. Świecie, zdobył jedno pierwsze i jedno trzecie miejsce.

Gimn. Tow. Wiośl. Wąbrzeźno, zdobyło jedno drugie miejsce.

Druga częścią programu były **Regaty międzyklubowe,** urządzone przez B. T. W. W tych regatach udział wzięło również 7 klubów wioślarskich.

Szczegółowe wyniki podamy w jutrzejszym numerze „Sportu Pomorskiego".

— **Strajk w dalszym ciągu trwa.** Sytuacja się w niczem nie zmieniła. Dziś rozpoczęła się w Toruniu konferencja porozumiewawcza, która ma zadecydować o usunięciu zatargu.

— **Wojskowy koncert nadzwyczajny.** Dnia 3-go lipca br. odbędzie się koncert orkiestr wojskowych 61 p. p., 62 p. p., 15 p. a p. i 16 p. ułanów z współudziałem towarzystwa śpiewaczego „Halka" w ogrodzie Kawiarni Teatralnej. Szczegółowy program będzie podany dodatkowo. Dochód z koncertu przeznaczony na ognisko Żołnierza Polskiego.

— **Z Tow. Krajoznawczego.** W nadchodzącą niedzielę, 4 lipca Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę dla poznania jezior na wschód od Koronowa położonych. Wyjazd o godz. 8.15 rano z małego dworca na Okolu.

— **Dajcie pomoc!** Bezrobotny młodzieniec — sierota, z 5-klasowem wykształceniem poszukuje za naszem pośrednictwem posady biurowej. Znajduje się on w położeniu nie do pozazdroszczenia. Panowie kupcy i większe firmy, mogliby mu dać pracę i dlatego zwracamy się, aby nasza prośba nie pozosta'a bez echa.

— **Orbis w Bydgoszczy.** Jak się dowiadujemy, zostanie niebawem w Bydgoszczy otwarty oddział biura kolejowego ‚Orbis". Prowadzić go będą pp. Zabłocka i Kicińska w domu p. Świetlikowej. przy ul. Gdańskiej 31 — 32, w „Kawiarni Wiejskiej". Jako inowację zaprowadza się podbno także sprzedaż biletów kolejowych zagranicę. „Kawiarnia Wiejska" prowadzona będzie jak dotąd.

— **Wycieczka do Chełmna** Żywego Różańca Młodzieńców i Stow. Młodz. Polskiej „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy wyrusza w piątek, dn. 2.2 lipca rano parostatkiem. Zbiórka i wydanie legitymacyj w piątek rano o godz. 4-tej przed kościołem św. Trójcy. Zabierzemy jeszcze wiele osób starszych, które niech się zgłoszą najpóźniej dziś w czwartek w biurze parafjalnem od 11. — 1. Koszta podróży 2 złote.

PROGRAM W KINACH.

— **Indyjski grobowiec.** Wspaniały ten obraz, wyświetlany w kinie Marysieńka, zjednał sobie uznanie publiczności. Czarowne pałace wschodu, potęga tajemniczej mistyki Yoghów — oto tło na którem oparta jest akcja Indyjskiego Grobowca. Całość wyświetlana jest w jednym 3-godzinnym programie.

— **Czy pani mieszka sama?** Tytuł popularnej piosenki, śpiewanej przez młodych i starych, znalazł zastosowanie do filmu, w którym główną atrakcją jest to, że Reginald Denny bawi jednocześnie cztery kobiety na jednym i tym samym na dancingu; wynikające więc z tego sytuacje stają się tak komicznemi, że widz zaśmiewa się na śmierć, a przytem gra słynnego artysty Denny, wesołego z natury podnosi wartość artystyczną obrazu, skonstruowanego według znakomitej humoreski Davisa pt.: „Pokażę pani miasto". Prócz powyższej świetnej komedji w 10 aktach kino Kristal daje nadprogram jeszcze o 4 aktach dwuaktową farsę „Zawodowy uwodziciel" dziennik Pathe najnowszy, i aktualności świata, interesujące i w kolorach.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** w poniedziałek i wtorek 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 2 włóczęgów, 2 pijaków, 2 osobników poszukiwanych przez policję, 1 na rozkaz prokuratora i 1 oszusta.

— **Schwytanie złodzieja.** Do restauracji Bekera ul. św. Trójcy 8—9, włamał się złodziej, skąd skradł papierosy, wódki i różne wędliny. Operację złodzieja usłyszał gospodarz i zaalarmował III. komisarjat. Przybyła policja schwytała złodzieja w osobie Marcina Elikowskiego zamieszkałego przy ul. Długiej 29.

— **Nawet z domu ruszyć się nie można.** Piękna pogoda wczorajsza, wywabi'a za miasto prawie wszystkich Bydgoszczan. Państwo Mazgajowie, (ul. Cieszkowskiego 7) wyjechali również na wycieczkę, lecz po powrocie do domu zastali mieszkanie splądrowane i okradzione. Złodzieje porozbijali szuflady i skradli większą ilość biżuterji jak: butony brylantowe, branzoletki złote, zegarki, oraz bieliznę damską. Wartość skradzionych rzeczy przekracza sumę 3000 złotych.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowna redakcjo!

Odnośnie do zarzutu podniesionego publicznie przez p. E. F. Szymkowiaka, że między członkami Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych znajdują się ludzie nieuczciwi, prosimy o zamieszczenie wyjaśnienia, że tenże p. E. F. Szymkowiak wezwany przez Komitet Obywatelski, aby wymienił imiennie tych członków komitetu, którym czyni zarzut nieuczciwości pismem wystosowanem do komitetu z dnia 21 czerwca br. l. 309 odwołał powyższe swe twierdzenie po wytłómaczeniu i wyjaśnieniu „z ilu i jakich członków Komitet Obywatelski się składa" i prosił komitet „wziąć powyższe do łaskawej wiadomości i siebie uważać za wytłómaczonego".

Wobec tego Komitet Obywatelski dla bezrobotnych przyjął powyższe tłómaczenie p. Szymkowiaka do wiadomości i uznał tem samem aferę tę jako ostatecznie załatwioną.

Za Komitet Obywatelski dla bezrobotnych:
Janicki, prezes. **Dr. Potocki,** sekretarz.

Zakończenie uroczystości Bractwa Strzeleckiego.

Proklamowanie króla kurkowego. — Rozdawanie orderów i premji. — Bankiet.

Uroczystości doroczne Bractwa Strzeleckiego zakończyły się wczoraj proklamowaniem króla kurkowego. W roku bieżącym zdobył łańcuch królewski p. Pilaczyński, właściciel firmy „Hubertus" przy ul. Grodzkiej.

Proklamowanie króla odbyło się bardzo uroczyście. Między innymi przybyli też do Strzelnicy wiceprezydent miasta Dr. Chmielarski, radca Kaszubowski, nacz. redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. Teska, radca Milchert, oraz liczni goście. Prezes Bractwa p. Idźkowski wygłosił krótkie przemówienie, witając przybyłych przedstawicieli i gości, poczem podał zebranym do wiadomości, że królem kurkowym został p. Pilaczyński, któremu też prezes założył zaraz insygnia królewskie. Po rozdaniu orderów i premji wysokowartościowych, odbył się wspólny bankiet, w czasie którego wniesiono szereg toastów, a między innemi na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po bankiecie, obficie zakrapianym winem, odbyła się zabawa taneczna, przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

Wyniki trzydniowego strzelania królewskiego przedstawiają się jak następuje: Tarcz królewska: 1) Pilaczyński król kurkowy 107, 2) Chybicki, I. rycerz 106, 3) Parzysz II. rycerz 106, Ganasiński, I. porucznik 105, Goncerzewicz Wł. II. porucznik 105, 6) Krenz chorąży 103, J. Głazik otrzymał order pocieszenia 103.

Tarcz honorowa: 1) Jankowski 58, 2) Kwieciński 56, 3) Paszek 56, 4) Pilaczyński 55, 5) Biskupski 54, 6) Wroński 53, 7) Idźkowski 52, 8) Kurdelski 52, 9) Mohr 52 10) Szymański 52 11) Biernacki 52, 12) Herold 52, 13) Budziński 51, 14) Wiese 51, 15) Chybicki 51, 16) Głazik 51, 17) Kucharski 51, 18) Kinder 50, 19) Ganasiński 50, 20) Petras 50, 21) Bloch 48, 22) Dorsz 48, 23) Krenc 48, 24) Kesterke 48, 25) Kasprzewski 48.

Tarcz wolnoręczna o ordery: 1) Pilaczyński 51, 2) Kesterke 50, 3) Mohr 49, 4) Budziński 49, 5) Marmurowicz 48.

Ordery fundowane przez członków Bractwa Strzeleckiego, a mianowicie przez Wrońskiego, Kesterke, i Kindera, zdobyli: Gonczerzewicz Władysław 56, Herold 55, Burzyński 54, Romański 54.

Tarcz premjowa: 1) Kurdelski 58, 2) Idźkowski 58, 3) Krenc 58, 4) Pilaczyński 57, 5) Petras 56, 6) Chybicki 56, 7) Kwieciński 56, 8) Budziński 56, 9) Draheim 55 10) Parzysz 55, 11) Biernacki 55, 12) Mohr 55, 13) Kinder 55, 14) Szymański 55, 15) Kasprzewski 54, 16) Paszek 54, 17) Głazik 54, 18) Błoch 54, 19) Kesterke 54, 20) Jankowski 53, 21) Sporny 52, 22) Gonczerzewicz Walery 52) 23) Ganasiński 51, 24) Dorsz 51, 25) Kucharski.

Tarcz łowiecką z wolnej ręki zdobył p. Parzysz.

Echa skandalu mieszkaniowego w Teatrze Miejskim.

Że z powodu stale zmniejszającej się frekwencji publiczności wśród artystów dramatycznych panuje dzisiaj skrajna nędza, o tem wiedzieliśmy wszyscy i tym ofiarom ciężkich czasów dzisiejszych wszyscyśmy z serca współczuli, że jednak w chwili tak ciężkiego kryzysu finansowego znajdą się wśród tych samych artystów jednostki, zdolne niedopuszczalnym wybrykiem zadrwić sobie z tej dzisiejszej aktorskiej nędzy, tegośmy się nie spodziewali i tegośmy nie przypuszczali.

Tymczasem, niestety, podobny, smutny fakt zaszedł w zespole aktorskim Teatru Miejskiego, a jak się to stało, opowiemy poniżej.

Czytelnicy pamiętają skandal mieszkaniowy, jaki urządziły w Teatrze Miejskim pewne jednostki zespołu aktorskiego; pod pretekstem eksmisji z własnych mieszkań zakwaterowali się niektórzy aktorzy samowolnie w garderobie teatralnej, skąd dopiero pod wpływem postronnej, życzliwej a stanowczej perswazji ze swojemi larami i penatami ustąpili.

Otóż, jak nas przekonały przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia, cała ta eksmisja z własnych mieszkań, mająca w oczach ogółu usprawiedliwić ten w najwyższym stopniu niewłaściwy postępek aktorów, jest prostem urojeniem, aktorzy ci bowiem, pomimo że p. Palejowski (hotel pod Orłem) dał im do dyspozycji pomieszczenie w swoim hotelu, już drugiego dnia na swoje dawne mieszkania bez przeszkody wrócili i dotychczas takowe zajmują.

Zainscenizowano bezdomność dla jakichś nieznanych nam bliżej celów ukrytych, a tem samem zadrwiono sobie w sposób karygodny z istotnie ciężkiego położenia mieszkaniowego wielu innych artystów.

Skutek tego niedopuszczalnego kroku jest ten, że z dniem 10 lipca aktorzy w tej brzydkiej awanturze osobiście nie zainteresowani ustępują z zespołu Teatru Miejskiego, czyli że znowu ślusarz zawinił a kowal sam się zato powiesił.

Aczkolwiek w zupełności uznajemy i podzielamy motywy wycofania się po tem, co zaszło, z zespołu Teatru Miejskiego tak poważnych artystów, jak pp. Morozowicowa, Zahorska, Trojanowska, Lenk i Larewicz, to jednak nie możemy się zgodzić na takie zakończenie tej przykrej sprawy. Z zespołu nie powinni ustępować ci, co stoją na straży godności aktora, lecz ci, co tak niewłaściwym postępkiem w opinji publicznej godność tę na szwank narazili, innemi słowy, wykluczyć z grona należy tych, co sobie w taki sposób z nędzy aktorskiej zadrwili.

Wycofanie się z zespołu jest w tym wypadku ustępowaniem przed złem, którego pod żadnym pozorem w żadnej instytucji tolerować nie należy.

J. K.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
29. 6. 1 poł.	65,8	18,4	6	N. W. 2,7
29. 6. 9 wiecz	65,3	15,	7	N. W. 1,8
30. 6. 7 rano	65,9	14,9	2	N. W. 2,6

Temperatura doby ubiegłej: **średnia 16,05 najwyższa 18,9 najniższa 12,3** Wysokość opadu 0,0

— **Z targu.** Dolar już od dłuższego czasu stoi na jednej wysokości, a gospodarze wiejscy nie wiadomo na czem opierają swoją kalkulację i podwyższają ceny za nabiał. Dziś notowano na targu następujące ceny: masło funt 2,60, jaja mendel 2,30, indyki do 12 złotych sztuka, gęsi 6—14 złotych, kury do 4 złotych, cebula 15 groszy funt, buraki 20 groszy, rzodkiewka 10 groszy, sałata 5 groszy główka, szparagi funt 1,50, kalafjory 1,00—2,00, marchewka 25—35 groszy, wiśnie 90 groszy funt, truskawki 1,60 funt.

Co do krytyki wytwórni lodów w Bydgoszczy.

1486) Żądam bezzwłocznie jaknajrychlejszego ponownego zbadania moich środków spożywczych, ubikacji i naczyń do tego służących. Zaznaczam, że podczas istnienia mej wytwórni, która jako pierwsza została otwarta i przez Urząd Zdrowia uznana, 5. 5. 1925 r., do tej pory żadnych przestępstw przeciw przepisom policyjnym jak i sanitarnym się nie dopuściła, i żaden ze sprzedawaczy moich karany nie był.

Taksamo jestem **fachowcem.**

Sam pilnuję i staram się zadowolić publiczność nietylko dobrymi wyrobami, a także i zniżonemi cenami. Żadnych lodów niegotowanych ,mącznych, z różnymi eterami pomimo zniżenia cen, nie wypuszcza'em.

Objaśniam szan. publiczność, iż mam kubły białe z czerwonym napisem: **„Wielkopolska Wytwórnia Lodów**, Dworcowa 53.

Mieczysław Szydłowski.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Halka." Wobec bliskiego koncertu w Gdyni, pożądane jest bezwzględne stawienie się każdego czynnego członka na każdorazową lekcję śpiewu. Kto bez uniewinnienia na ostatnie trzy lekcje nie przybędzie, traci prawo do bezpłatnej podróży.

Tow. Powst. i Woj. obw. bydgoskiego. Apeluję do wszystkich członków o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w poświęceniu pomnika dla poległych powstańców w r. 19. w Rynarzewie. Zbiórka w niedzielę, dnia 4. 7. o godz. 8.40 przy dworcu tutejszym. **Smoliński,** kom. obw.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. W czwartek dnia 1. lipca 1926 r. odbędzie się w sali posiedzeń półroczne zebranie o godz. 7.30 wiecz. Z powodu bardzo ważnych spraw, komplet członków pożądany.

Oddział Kolarzy Sokół Bydgoszcz V. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 1. lipca o godz.. 7.30 wiecz. w lokalu Złoty Róg. Punktualne stawienie się wszystkich członków pożądane. Goście mile widziani.

Sokół Bydgoszcz I. Zebrane plenarne dnia 1 lipca br. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Baeckera św. Trójcy 8/9.

Tow. śpiewu „Harmonja". Jutro w czwartek o 8-mej nadzwyczajna lekcja śpiewu.

Zw. Zaw. Muzyków Rzpl. Pol. oddział Bydg. W czwartek, 1 lipca o godz. 11 **Zebranie.**

Baczność Inwalidzi! Zebranie plenarne tut. koła Zw. nw. Woj. Rzp. w czwartek 1. lipca o 6. popoł. w Ognisku. Na porządku obrad ważne sprawy. Komplet konieczny.

Klub mandolinistów Lutnia. Miesięczne zebranie w piątek, 2. lipca o godz. 7.30 wiecz. Zebranie zarządu w tym samym dniu o godz .6.30.

„Monsalvat". Sekcja sportowa. Dziś o godz. 7. trening u p. Kleina, Toruńska 157.

Tow. gimn. Sokół w Wielkich Bartodziejach. W czwartek 1. lipca w szkole w Wielkich Bartodziejach o godz. 7. wiecz. wykład druha prezesa Balcera, o Geografji gospodarczej, a w piątek dnia następnego o godz. 7. wiecz. w lokalu druha Kujawskiego zebranie miesięczne. Członków i sympatyków Sokoła uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

„Patria." Schadzka koleżeńska w czwartek o godz .8. w sali p. Mellera Plac Piastowski.

Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie miesięczne w czwartek 1. lipca o godz. 8. w lokalu p. Mellera. Uprasza się o zwrot wypożyczonych książek. Zarazem przypomina się członkom uiszczenie zaległych składek. Z powodu wyboru nowego zarządu prosi się o liczny udział.

Podoficerowie rezerwy. Zwyczajne zebranie miesięczne koła Bydgoszcz odbędzie się w czwartek, dnia 1. lipca br. o godz. 7.30 wieczorem w sali Strzelnicy.

Chrz. Narod. Słow. Nauczycieli. Szan. Osobom Zaufania podajemy do wiadomości, iż składki do Stow. i Kasy Pogrzebowej przyjmujemy w czwartek i piątek w czasie od godz. 11—12 w Kraj. Zakładzie dla ociem., przy ul. Krasińskiego 2.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 26 czerwca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	32,00—33,00	Pszenica	— 49,00
Owies	— 36,00		
Jęczmień	—	Jęczm. brow.	— 31,00
Mąka żytnia 70% z workami	— 47,75		
„ 65% „	— 50,25		
Mąka pszenna 65%	74,50—77,50		
Otręby żytnie	20.00—21.00	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne	—		
Ziemniaki fabryczne	—		

Usposobienie: słabsze

Bank Polski płacił w dniu 30 czerwca za:

dolary amerykańskie	9,60
funty szterlingów	47,69
franki szwajcarskie	189,70
franki francuskie	28,40
marki niemieckie	233,30
guldeny gdańskie	189,24
szylingi austrjackie	138,65
korony czeskie	29,00

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 30 czerwca 1926 roku na 6 złotych 64,62 grosze.

Urzędowa cedula z dnia 28. 6. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 5,90—5 85 (za 1 dolar.)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 8,00, (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,32,5 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek Zar. I—XI em.	4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Lubań, Fabryka przetworów ziemn. I—IV em	55,00
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	0,20
Tri I—III em.	11,00

Na raty
kanapy, leżanki, garnitury klubowe, materace sprężynowe i poduszkowe sprzedaje tanio Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (14910

Biurka
stoły rozciągane, krzesełka, łóżka dębowe i olszowe, także na raty sprzedaje Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4 drugie podwórze. (14908

Krawcowa
poleca się w dom i poza domem także na majątek Mazowiecka 24 a. E. Walent. (F-2443

SPRZEDAŻE

Kościowa mąka
hurtownie i detalicznie, stół jadalny do rozciągania i maszyna do robienia masła (12 ltr.) na sprzedaż. Chocimska 9 Miller. (F-2421

Dobra lokata kapitału!
Poszukuję 2000—10.000 zł na pewną hipotekę złotą lub dolarową. Oferty do Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (F-2440

Sprzedam
tanio z powodu wyjazdu jelenie rogi kilka par i meble używane. Bydgoszcz Lubelska 10. (14884

KUPNA

Butelki
1/1 1/2 1/4 ltr. do czystej, także 3/4 ltr. do wina kupuje: Handel Butelek Fr. Topoliński, Chwytowo 14. (14757

Kupię
dom z wolnem mieszkaniem i składem, w mieście lub wsi kościelnej z mniejsz. gospodarstwem; wpłacę około 8000 zł Of. pod „8000 zł" do Dzien Bydg. (14792

Walce młyńskie
podwójne i mieszalnie w dobrym stanie kupię. Dagman, Tarnów, Małopolska. (14868

POSADY

Buchalterka
z kaucją potrzebna Biuro gazet, Gdańska nr. 131 I ptr. (14901

Dzielną
fryzjerkę poszukuje za wysokiem wynagrodzeniem Gniatczyk, Gdańska nr. 154. (F-2459

Cukiernik
starszy, samodzielny, obeznany dokładnie w dziale ciastek i herbatników potrzebny zaraz lub później Zgł. z odpisami świadectw pod „Cukiernik" do Dz Bydg. (F-2458

Dziewczyna
ze wsi uczciwa i pracowita poszukuje zaraz posady. Zgł. Okole, ul Grunwaldzka 66. (14893

Kucharz
lub kucharka potrzebny zaraz. Wiadomość ul. Sniadeckich 29. (F-2461

Inteligentna
ekspedjentka do samodzielnego prowadzenia składu potrzebna. Panie posiadające dobre świadectwa i kaucję, zechcą złożyć oferty z podaniem wymaganej pensji i kaucji pod „Samodzielna 100" do Dzien. Bydg. (14826

Chłopiec
potrzebny. Tapicernia Jagiellońska 4. (14908

MIESZKANIA

Mieszkania
poszukuje 2—3 pokoi z kuchnią młode bezdzietne małżeństwo. Płacę za rok z góry ewentl remont Oferty pod „F. G." do Dz. Bydg. (14520

Mieszkanie
6 pokojowe z wszelkim komfortem i tel częściowo umeblow w bardzo dobrym położeniu w centrum miasta do wydzierżawienia. Zgł do Dzien. Bydg pod „Zaraz". (F-2464

2 mieszkania
po dużym pokoju w tem kuchnia do wynajęcia. Dzierżawa zgóry. Okole, Scieżka 9, I. p. (14881

POKOJE

1—2 pokoje
dobrze umebl do wynajęcia. Plac Wolności 2, I l. (F-2444

[illegible]awcowa
któr[illegible] w dom poszuk[illegible] nocleg albo zwycz pokój umebl. Of do filji Dz Bydg pod „Krawcowa" (F-2460

Pokój
umebl. do wynajęcia. Matejki 6, pr. part. (F-2448

Pokój
umebl dla 2 osób do wynajęcia. Hetmańska 13 II prawo (F-2445

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Chocimska nr 4. II ptr. (14894

ROZMAITOŚCI

Szukam
dla szwagierki, przystoj. int. muzyk, z powodu braku znajomości na tej drodze tow życia; 5 pok. eleg. umeblow. mieszk. w Bydgoszczy, oprócz tego posag kilka tys zł. Int. Panowie w starszym wieku zechcą się zgłosić do filji Dz. Bydg Dworcowa 2 pod „1002". (F-241[illegible]

Przetarg przymusowy.

W czwartek, 1. VII. 26. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy **ul Jagiellońskiej 29.** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kompletne urządzenie biurowe, jak: **szafę żelazną, maszynę do pisania, biurka, regulator, krzesła oraz motor, tokarnię, zababwki i wiele innych drobnych rzeczy.**

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1926 roku.

Oddział Egzekucyjny
przy Magistracie miasta Bydgoszczy.
14936) (—) **Wache,** Radca Miejski.

Od dzisiaj wielka wyprzedaż

wszelkich pozostałych towarów
w firmie **„Blawat"** Gdańska 7.
A. Kufel, zarz. upadł. (14934

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, 2 lipca o godz. 11-tej przedpoł będę sprzedawał przy ul. Dworcowej 72. na podwórzu firmy Hartwig najwięcej dającemu i za gotówkę:

177 tafelek czekolady, 32 pudełka miętowych cukierków, ca 13 funtów różnych cukierków i 1 waga z 17 ciężarkami. (14935

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja.

We wtorek, dnia 6 lipca br. o godz. 9-tej odbędzie się w kolejowym biurze znalezionych przedmiotów w Bydgoszczy przy ul. Zygmunta Augusta publiczna licytacja (14799

znalezionych przedmiotów.

Kol. gł. biuro znalezionych przedmiotów w Bydgoszczy.

Licytacja koni.

W poniedziałek, 5 bm. po poł. o godz. 2 giej będą sprzedawane w wolnej licytacji, najwięcej dającemu za gotówkę przed kasą w Samostrzelu ca. **15 nadetatowych koni,** w tem kilka czteroletnich źrebaków. (14897

Zarząd majętności Samostrzel.

Motor z stałym prądem
wykonany w bawarskich zakładach elektrycznych München-Landshut 15 P. S., 220 volt, 59 amp., 1300 obrot. z rozrusznikiem, doskonale pracujący, i ew. 100 mtr. wolny przewód, pas, wielka tarcz rozpęd., z powodu zwinięcia zakładu tanio na sprzedaż.
14859) **Hapke, Grudziądz,** Plac 23 Stycznia 7.

Nowo otwarty

skład futer
„Futropol"
Bydgoszcz. Stary Rynek 27
poleca w wielkim wyborze:
futra gotowe, palta, jaczki, etole, szale, pelerynki, lisy, skórki i błamy.
Najnowsze fasony paryskie. Ceny hurtowne.
Pracownia kuśnierska na miejscu.
Wykonanie pierwszorzędne i szybkie.
F 2432)

Poszukuje się zaraz dzierżawy browaru.

Warunek obszerna chłodnia.

Zgłoszenia upr. się pod „Browar 2510" do Reklamy Polskiej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. (14856

Ceny zniżone!

Kto się liczy z **gotówką** niech kupuje
na raty
po cenach **gotówkowych** (14927
Ubrania Płaszcze.
Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2.

Licytacja

przy ul. Gdańskiej 131/2 u spedytora Wodtkego
W piątek, dnia 2 lipca o godz. 10 przed poł sprzedawać będę z powodu wyjazdu następujące przedmioty:
bufet 2-częściowy, 3 lustra, 2 fotele wypl. garnitur koszykowy, rozmaite stoły i stoliki, łóżko żel. z materacem, 8 obrazów, konsola, rozm krzesła i krzesełka, garderoba, piecyki, naczynia, doniczki i stojaki do kwiatów, walizka do podr., nasiadka do kąpania, abażury i wiele innych przedmiotów.
M. Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator, **ul. Długa 8 Tel. 1651.** (14933

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej żądającego **w piątek, dnia 2. 7 b. r. o godz. 15 po poł.** w moim biurze przy **ul. Dworcowej nr. 95.**
15 tonn żyta, 118 ft. pol.
Wł. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.** 14947

KUPUJEMY

złoto, platynę i srebro w każdej ilości i szmelc danych metali.
Płacimy najwyższe ceny dzienne (14098
Pierwsza Wielkp. Rafinerja Szlachetnych Metali. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 61. Telefon 103.

Wspólnika
z kapit. 3—5 tys. zł do fabryki obuwia poszukuję. Of. pod „J. L. 137" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2 (F-2418

Poszukuję
się na majątek, na letnisko podczas wakacji, nauczycielkę języka francuskiego i łacinę ostatnie niekonieczne. Zgłoszenia Wybrański, Podgórz, poczt Dębionek pow. Wyrzyski. (F-2442

Józefa Kłopocka
kojarzy małżeństwa biuro założ. 1910 roku. Bydgoszcz, Gdańska 41, Katowice, Marjacka 20. (14899

Kilka przykładów naszej sprzedaży po znacznie zniżonych cenach.

Konfekcja damska:

Partja płaszczy damskich, wełn. . . . . . 19.50 zł.
„ kostjumów czystowełn. na jedwabiu 29.50 zł.
„ kompletów czystowełn. na jedwabiu i kostjumów włoczkowych . . . . . . 59.50 zł.
„ sukienek wełn. i do prania 12.95 i 9.75 zł.
„ sukienek czystowełn. modne kraty i rypsy 49.50 zł.
„ bluzek damsk., muślin i woal 9.95 6.95 4.95 zł.

Partja kapeluszy damskich . . . . . 3.95 i 2.95 zł.
na wszelkie inne kapelusze słomkowe znacznie zniżone ceny

Konfekcja męska:

Partja modn. ubrań męskich 69.50 49.50 29.50 zł.
„ letnich palt męskich . . . . . . 24.50 zł.
„ marynarek z kamizelką, marengo . 24.50 zł.
„ ubranek wełn. dla chłopców 24.50 19.50 zł.
„ ubranek chłop. do prania pocz. od 5.95 zł.

Partja kapeluszy męskich filcowych . . . 7.95 6.95 5.95 4.95 3.95 zł.
„ czapek sportowych począwszy od . 1.95 zł.

Trykot. jaczki męskie, kol. . . . . . . 2.95 i 1.95 zł.
Skarpetki męskie . . . . 0.95 zł.
Białe fartuszki dziecięce począwszy od . . 2.95 zł.
Fartuchy damskie począwszy od . . . . 3.95 zł.

Z powodu likwidacji oddziału zupełna wyprzedaż **Obuwia** po bardzo niskich cenach i bez względu na zakup.

Resztki materjałów za bezcen.

Prosimy zwrócić uwagę na wystawy naszych okien

Dom Konfekcyjny
Tow. Akc.
BYDGOSZCZ, STARY RYNEK.
14946

Jaja

w większej ilości kupuje (14912
Szwajcarski dwór
Sp. z. o. o., mleczarnia i piekarnia, hurtownia.

Naukę

księgowości, stenografji, pisania na maszynie udziela (14887
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
ul. Jagiellońska nr. 14.

Sklep

z 3 pokojowem mieszkaniem i kuchnią, wolne od gospodarki przymusowej zaraz do oddania w dobrem położeniu.
Sopoty, Südstrasse 36a, skład kolonjalny. (14842

Pianina

używane prawie jak nowe sprzedaje korzystnie
B. Sommerfeld,
fabryka fortepjanów, tylko **ul. Sniadeckich 56 Tel. 883** (1488

Wielki Śpichlerz

z kantorem do handlu ze zbożem, w centrum powiatowego miasta jest zaraz do wydzierżawienia. Nadaje się jako filja. (14875
Sprengel, Sępólno, Hallera nr. 6

Miejsce
korepetytora zajęte. Reflektantom dziękuję. St. Niklas, Pruszcz. (14903

Od 1-go do 15-go lipca WYPRZEDAŻ SEZONOWA do 50% zniżki!

Gorsety i paski
Serja I dawniej 15 zł. teraz **6.75** zł.
„ II „ 18 „ „ **9.50** „
„ III „ 38 „ „ **17.50** „
„ IV „ 50 „ „ **20.—** „

Podczas wyprzedaży sezonowej **bielizna w cenie do 50% zniżona.**
Skład gorsetów W. i G. Neumann T. z o. p.
Bydgoszcz, Gdańska 19.

Państwowe Nadleśnictwo Jachcice

sprzeda w dniu 9 lipca 1926 r. przed poł. o godz. 10-tej, w lokalu p. Ferenca w Bydgoszczy-Bielawki, ul Senatorska
przez licytację
około 500 mp. drewna opałowego oraz mniejszą ilość drewna użytkowego z leśnictw: Jasiniec, Bocianowo, Zacisze, Czyżkówko, Osowa-Góra, Tryszczyn.
Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży. (14913
Państwowy Nadleśniczy.

Letnisko Brzoza

stacja Chmielniki.
Czwartek, dnia 1. 7. koncert wojskowy 61 p. p.
Odjazd: Bydgoszcz—Chmielniki o godzinie 8,20, 10,50, 13,00 i 15,25. (14926

Kąpiele rzeczne i słoneczne w Jachcicach pod Bydgoszczą.

Dnia 1 lipca nastąpi otwarcie nowych łazienek nad Brdą. **Osobne miejsce dla pań i panów. Wygodna plaża.**
W restauracji mojej świeże wiejskie produkty: mleko, maślanka, warzywo itd. po tanich cenach.
Przyjmuje się także **gości na letnie mieszkanie.**
Opłata za kąpiel 20 gr, dzieci 10 gr, szkołom i towarzystwom ulgi.
Specjalna komunikacja autami codziennie o godz. 6 rano, o 4 po poł. i 8 wiecz. z Pl. Teatralnego. Przejazd po 1 zł od osoby, dzieci 50 gr **W niedzielę i święta czekają wozy** za mostem kolejowym przy ul. Saperów. Przejazd 25—50 gr.
O poparcie życzliwie prosi
14864) **gospodarz Jutrzenka-Trzebiatowski.**

ZWIĄZEK WIOŚLARZY POZNAN-POMORZE.

Wzywamy wszystkie te osoby i firmy, które z okazji naszych tegorocznych regat w dniu 20 czerwca za dostawy lub t. p. mają do nas pretensje, takowe do dnia **8-go lipca br.** u naszego kasjera p. **Brunona Kortha, Kordeckiego nr. 3** zgłosiły i do podanego dnia kasowali. Później zgłoszone pretensje nie mogą być uwzględnione.
F 2423) **Zarząd.**

Składów

poszukuję w dzierżawę. Oferty przyjmuje (14911
Szwajcarski dwór
Sp. z. o. o.
Mleczarnia i piekarnia hurtownia.

Pa. wapno

w kawałkach poleca wprost ze składnicy
J. Pietschmann,
ulica Grudziądzka 7-11. Tel. 82. [14698

Kucharka
potrzebna na sobotę 3. 7. Zgłoszenie zaraz. Cieszkowskiego 12—13 I p. l. (F-2450

Służącą
uczciwą do wszelkich prac domowych poszukuje zaraz lub od 15. 7. 26. Zgł. Sienkiewicza 31, skład kolonjalny. (F-2466

Służącą
do wszystkiego przyjmie Sebelowa, Dworcowa 96. II ptr. (F-2451

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka 27310

Czy wiecie Panie,
że najpiękniejsze kapelusze filcowe i modelowe oraz letnie znajdziecie tylko w firmie A. Gawęcka Ska. Stary Rynek 5/6. Kwiatów wielki wybór (14600

Optant
kawaler, katolik, który ukończył Berl. Akademię kroju, mając kilkaletnią praktykę w zakresie krawiectwa wchodzącą — damską — męską i wójskową, prosi o wskazanie miejscowości, gdzie dobrego fachowca w zawodzie krawieckim braknie. Oferty proszę nadesłać pod „Nr. 14850" do Dz. Bydg. (14851

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Rakiety
tenisowe przyjmuje do naprawy Zgł. St. Niewczyk. Bydgoszcz, Gdańska 147 (14767

Plisowanie
i karbowanie wykonuje szybko i po cenach bez konkurencyjnych Plisowania sukien damskich, ul. Gdańska 58, ul. Sw. Trójcy 27, ul. Garbary nr. 18 (14880

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, futele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8. tel. 1651 (18573

Kapelusze
słomkowe, posezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz, Długa 65. (13663

SPRZEDAŻE

Majątki
2100, 1800, 1200, 1100, 800, 700, 600, 450, 420, 360, 325, 260, 240, 200, 180, 130 mórg i wiele innych poleca Stanisław Kwiatkowski, Gniezno, Moniuszki 5. Telef. 362. (14454

Okazja.
2 domy z interesami, ogrodem owocowym za 8000 zł. przy wpłacie 3—4000 zł na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2 (F-2438

9 mórg
pszennej ziemi, budynki nowe korzystnie do nabycia. 12 mórg pszennej ziemi z inwentarzem cena 450.. zł. 90 mórg dobrej ziemi z komplet. nym inwentarzem cena 13.000 zł. Zgł. Wrocławska 2. (1488)

Sprzedaż
domów, wil, sklepów pod korzystnemi warunkami poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (14812

Majątek
600 mórg pierwszej kl. w Poznańskiem przy wpłacie 80.000 zł na sprzedaż. Łask. zgłosz. przyjm. L. Kierejewski, Mogilno. (14836

Majątki
domy, interesy handlowe przyjmuje i poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780 (F-2242

112 mórg
ziemi pszenno-buraczanej wtem 18 mórg trzykośnej łąki. Dom pański 10 pokoi i kuchnia, zabudowania gospodarcz. murow., duży śpichrz do zboża z pełnym żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Cena 3½ tys. zł. Tassamo wybór większych i mniejszych majątków korzystnie na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (14813

Okazyjnie
do odstąpienia pierwszorzędny interes w najlepszym punkcie Bydgoszczy za 5000 zł. i wiele innych interesów handlowych jak również mieszkania od 3 do 7 pokoi poleca biuro Pogoń Dworcowa 80, tel. nr. 1815.

Okazja
80 mórg ziemi pszenno-buraczanej, 10 mórg łąki, budynki I kl. Inwentarze żywe i martwe kompletne od stacji 1 kl kompletnie obsiane w Poznańskiem. Cena 14.000 zł. i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 1815.

Do... ek
z ogrodem i 3 morgi ziemi zaraz na sprzedaż. Wiadomość: ul Nakielska 87. (14866

Kamienice
i domy kupieckie na przedmieściu Bydgoszczy przy wpłacie 10 000 złotych na sprzedaż. Bliższe szczegóły Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (F-2441

Na sprzedaż
młyn nowy na Kujawach przemiału 150 ctr., do tego dom mieszkalny 10 pokoi i 25 mórg kujawskiej ziemi. Cena 65 tys. zł. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2. Telefon 699. (14811

Kilka
składów w ruchliwym punkcie miasta na sprzedaż. Zgł. St. Kwiatkowski, Gniezno, Kościuszki nr. 5, tel. 362 (14815

Okazja!
Restauracja i kawiarnia we większym pow. mieście na Pomorzu, dobrze prosperująca w pierwszorzędnem położeniu, przytem 6 mórg starego parku, ogród warzywny, strzelnica, skład wolny, obszerne zabudowanie, wszystko z nadkompletnem urządzeniem, z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadom. J. Kaźmierczak, Wąbrzeźno Kolejowa 14. (14534

Sklep
z urządzeniem na każdą branżę i 5 pokoj mieszkanie w głównej ulicy centrum Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Sklep" do PAR, Bydgoszcz, Dworcowa 72. (14869

Baczność!
Inwalidzi 30—50%! Restauracja, skład kolonjalny, 6 pokoi gościnnych, Bydgoszcz dobrze prosperujący w Bydgoszczy zaraz do nabycia. Do objęcia potrzeba 5—6 tysięcy zł. Wiadomość Sienkiewicza nr. 30, skład kolonjalny. (14768

Pianinos
okazyjnie na sprzedaż. Centrala Pianos, Pomorska 10, telefon nr. 1738. F-2371

Bufet
i kredens dębowo forn. nowy na sprzedaż. Witt. Pomorska 32a, (14925

Sprzedam
żelazne schody. Sienkiewicza 42 Żebrowski. (14603

Fortepian
skrzydło bardzo tanio na sprzedaż. Świętojańska 13, oficyna. (F-2421

Pianino
oddam w zastaw za pożyczkę 1000 zł. Of. pod „Procent" do Dz. Bydg (14849

Sieć
26 mtr. długa 3 mtr szeroka, na sprzedaż Szwederowo, Kossaka nr. 115, I p pr. (14922

Nowe
jadalki i sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 2 (14915

Jadalnia
i sypialnia dęb. forn na sprzedaż. Grodztwo nr. 29 (14795

Rower
męski w dobrym stanie i warsztat ślusarski na sprzedaż. Pomorska 58. (14839

Meble.
Jadalnie, sypialnie dębowe solidne i różne meble tanio, dogodne warunki, sprzedaje Zieliński, Śniadeckich 43. (14867

Pianino
krzyżowe, używane, na sprzedaż. C. Majewski, ul. Pomorska 65. (14697

KUPNA

Poszukuję
kupna dobrze prosperującego składu kolonjalnego w Bydgoszczy, ewtl z restauracją. W zamian mogę też odstąpić podobny skład w mieście powiatowem Zgł. upr. pod „R. W." do Dzien. Bydg. (14743

Dubeltówkę
kurkową używaną kupię. Of. z ceną przyjmuje Meissner, Chodkiewicza 4. Osobiście od 1—4 po poł. (F-2420

Kupię
używaną, precezyjną wagę kupiecką w dobrym stanie Zgł. Bydgoszcz, Gdańska 19. Fa Strachowski. (14844

LEKCJE

Rozpoczynam
naukę ręcznie robionych pięknych kołnierzy. mankietów, etoli, peleryn, żakietów i dywanów smyrneńskich bez warsztatu. Roboty wykończone oglądać można w firmie Chudziński i Maciejewski. (14885

POSADY

Darmo
prawie wyucza stenografji wszystkich listownie Instytut Stenografiszny, Warszawa, Krucza 25. Prospekty wysyłamy bezpłatnie (13774

Dzielny
domokrążny na dobry artykuł potrzebny. Zgł. pod „T. Fr." do Dzien. Bydg. (14853

Poszukuję
gorzelanego, samotnego do mniejszej gorzelni, z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką zdolnego pełnić inne obowiązki po kampanji. Uwzględni się tylko takiego, który okaże się świadectwami kilkuletniego stałego pobytu w jednem miejscu. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „C. R." (14860

Młynarz
samotny i maszynista na motor ssąco gazowy dobry fachowiec na stałą płacę potrzebni Młyn motorowy Lubianka powiat Toruń. (14847

Dzielnego
wołażera na wyroby naftowe na stałą pensję i prowizję poszukuję zaraz. Zgłosz. do „Par" Toruń. Szeroka 46, pod „10358". (14855

Korespondent (ka)
piszący biegle na maszynie, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego oraz stenografji polskiej i niemieckiej z podaniem wymagań uorasza się skierować pod „Cerslie" do administracji Dz. Bydg. (14891

Orkiestra
tylko dobre siły (4—6 osób) potrzebna od 1 7 r. b. Natychmiastowe zgłosz. z podaniem niewygórowanej ceny do Casino Gdynia, M. Kowarsz. (14840

Dzielną
ekspedjentkę z branży rzeźnickiej od 1. 7. lub później poszukuje. A Chwiałkowski, Dworcowa 81. (F-2367

Służąca
do wszelkich prac potrzebna. Osowa Góra 77. (14614

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje E. Kessin, Grunwaldzka 7. (14825

Parobek
do koni i pastorz do bydła potrzebny. Brunk, Lisiogon p. Łochowo. F-2398

Służąca
umiejąca dobrze gotować do wszelkich prac domowych i dzieci potrzebna. Gdańska nr. 139 III pr. (F-2427

Za darmo!?
nie, lecz za
bezcen!!
sprzedaje od dziś póki zapas starczy.

Voile gładki i desen	mtr. zł.	3,50	3.90, 4.50, 6.00
Muślin modne desenia	mtr. zł.	2,00	2.20, 2.70
Kreton jasny i ciemny	mtr. zł.	1,70	1.80, 2.00
Ubraniowe I a	m. zł.	28,00	30.-, 35.-
Ubraniowe II	mtr. zł.	12,00	18.-, 24.-
Palta czysta wełna	mtr. zł.	15,00	18.-, 24.-
Popelina czysta weł.	mtr. zł.	8,50	10.-, 13.-
Ryps jedw.	mtr. zł.	14,50	19.-, 24.-
Kraty 140 cm.	mtr. zł.	9,00	14.-, 16.-

Gdzie znajdziesz takie ceny?
u 14878
Fr. Sikorski
Hurtownia wyrobów włókn.
Bydgoszcz, Dworcowa 31

Gatrowy
potrzebny zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Młyn parowy i Tartak w Pruszczu pow Świecie. (14850

Uczeń
w naukę ogrodnictwa, inteligentny, z porządnej rodziny, potrzebny zaraz do dużego ogrodu. Zgłosz. przyjmuje kierownik ogrodów Fr. Przybylski, Brzostowo, poczta Miasteczko, pow. Wyrzysk. (14731

Służąca
do wszelkich prac domowych i umiejąca gotować zaraz potrzebna Szwederowo ul. Orla 61 skład rzeźnicki. (14892

Kucharka
pierwszorzędna, biegła w wykwintnej kuchni hotelowej od 1 sierpnia potrzebna do pierwszorzędnego hotelu w mieście na Pomorzu. Warunki płacy i odpisy świadectw tylko w języku niemieckim pod „Kucharka" do PAR Bydgoszcz, Dworcowa 72 nadesłać. (14877

Dziewczę
starsze, dzielne, uczciwe, umiejące gotować obeznane z wszelkiemi pracami domowemi do niemieckiego gospodarstwa domowego od 1. 8. 26. przy dobrej pensji poszukiwane. Praczka jest do dyspozycji. Zgł. z odpisem świadectw, Pomorska 65, II p. prawo. (F-2431

Dzielny
pomocnik fryzjerski na samodzielne stanowisko jako kierownik dobrze prosperującego zakładu fryzjerskiego na dobrych warunkach (50% od obrotu i wolne mieszkanie) z kaucją 300—500 zł może się zaraz zgłosić. J Kmiinkowski, fryzjer, Gdynia ul. Portowa. (14873

Służąca
młodszą poszukuje Wujec, Pomorska 39. (14870

Poszukuję
posady gospodyni także i do samotnego pana, znam dobrze gotowanie, chów drobiu i prasowanie sztywnej bielizny, ostatnia posada 6 lat w majątku ziemskim. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „A. K." (14853

Syn gospodarski
24 lat, władający językiem polskim i niem. w mowie i piśmie, obeznany także i z książkowością, poszukuje posady na majątku lub większem gospodarstwie za małem wynagrodzeniem. Jestem zarazem szoferem i za takiego również byłbym czynny. Łask. zgłosz. pod „Nr. 14843" do Dz. Bydg. (14843

Szofer
mechanik z praktyką w Warszawie z dobremi rekomendacjami, znający języki francuski, niemiecki, rosyjski i polski, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę pod adres: Szofer Adamkiewicz, Ostrów poznański, ulica Kaliska 25. (14834

Książkowa
samodzielna z długoletnią praktyką biurową, obeznana z wszelkiemi pracami biurowemi, żurnalem amerykańskim i pisaniem na maszynie, poszukuje posady zaraz ewtl. później. Łask. zgł. upr. się pod „Książkowa" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2430

Handlowiec
sumienny, pracowity, władający czterema językami, z najlepszemi poleceniami, lat 34, żonaty, przyjmie posadę Zgł. „Par" Grudziądz, pod „Sumienny handlowiec". (14857

Inteligentna
samodzielna panna w gospodarstwie wszechstronnie wydoskonalona, mogąca zastąpić panią domu, poszukuje posady w domu, gdzie brak pani domu. Zgł pod „Uczciwa" do Dz Bydg. (14846

Nauczycielka
poszukuje posady jako frebianka, kasjerka lub biurowa. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Nauczycielka 888". (14747

Korespondent
handlowy angielski, francuski i polski poszukuje posady od lipca. Zgł. „Par" Grudziądz, pod „Korespondent". (14858

Młynarz
kierownik młyna, pracuje 20 lat na jednem miejscu, obeznany z wszelkiemi maszynami, wykonaniem reparacji, poszukuje posady od 1 sierpnia br. Zgłoszenia uprasza M. Wilmowicz, Młyn Lisewo poczta Golub. (14881

Młoda
wdówka, miła, inteligentna, brunetka, z córką lat 7 poszukuje posady zaraz na wyjazd lub do restauracji albo cukierni. Kobieta wykształcona gospodarstwa wzorowego, krawiectwa, czyszczenia bielizny, hafty, mereszki, ryszelie i t. d. może przyjąć obowiązki gospodarcze na folwarku z własną pościelą i maszyną, a najchętniej tylko by pozostała u samotnych panów. Oferty pod „F. W. 14848" do Dz. Byd. (14848

Młynarz
lat 26, obecnie na kierownictwem, niewypowiedzianem stanowisku, w 15 tonowym młynie parowym, obeznany także z młynem wodnym, wszelkiemi maszynami i światłem elektrycznem poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty do Dz. Byd. pod „Nadmłynarz". (14852

DZIERŻAWY

Budynek
z 2 pokojami, kuźnią i chlewem, najwygodniej dla kołodzieja lub kowala na wiosce natychmiast do wydzierżawienia. Zgłosić się można u Malickiego w Przyłękach poczta Brzoza, pow. Bydgoski (14612

Okazja!
Skład kolonjalny, połączony z restauracją, z urbikacjami, z obszernym śpichrzem, ramizami, 5 pokojowem mieszkaniem, znajdujący się w mieście w rynku, z powodu zmiany zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Byd. pod „Nr. 74". (14444

POKOJE

Pokój
umebl. dla 2 lub 1 pana do wynajęcia, ulica Marcinkowskiego 8b I. (14890

Pokój
dobrze umebl. z balkonem zaraz do wynajęcia, Zamojskiego 8 wysoki parter lewo. (14900

Pokój
umebl. z kuchnią dla małżeństwa do wynajęcia. Kalowa. Błonia 19. II piętr. (14888

Pokój
umebl. słoneczny z osobnem wejściem z całem utrzym. lub bez zaraz do wynajęcia. Zacisze 2 II ptr. lewo. (14824

Pokój
do wynajęcia. Szczecińska 3 ptr. lewo. (14720

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Sw. Trócy nr. 5 I p. prawo. (14916

Pokój
dobrze umebl. z balkonem do wynajęcia. Maiwald, Gdańska nr. 137. (14766

Pokój
frontowy, dobrze umeblowany, z oddzielnem wejściem, fortepian do dyspozycji, do wynajęcia. Król. Jadwigi 10, II p. (14801

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 9 parter. (14631

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego nr. 17, I p. pr. (F-2403

Pokój
w śródmieściu, dobrze umeblowany, dla 1 lub 2 panów od 1 lipca do wynajęcia. Gama 8, parter lewo. (14594

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Hetmańska 7, I. ptr. prawo. 13274

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Gdańska 49, II p. lewo. 14833

Pokój
dobrze umebl dla 2 panów do wynajęcia. Wiatrakowa 4a, I. Zbożowy Rynek. (F-2437

Poszukuję
2 pokoi umeblowanych. Zgł. pod „Warszawianin" do filji Dz. Bydg Dworcowa 2. (F-2434

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni u samotnego pana do wynajęcia. Zgł. od godz. 4—6, ul. Sienkiewicza 11 a parter lewo. (F-2429

Skromnie
umeblowane pokoje dla pań lub panów do wynajęcia. Długosza 14 parter prawo. (14924

2 pokoje
ładnie umeblowane z osobnem wejściem i używaniem pianina zaraz do wynajęcia. Widomość Łokietka 8a I p. (14904

Pokój
słoneczny z całkowitem utrzymaniem praniem i prasowaniem bielizny, miesięcznie 85 zł do wynajęcia. Bochańska, Nakielska 10a. (14871

2 pokoje
ładnie umeblowane ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Kordeckiego nr. 16. (14872

Pokój
umebl. dla 1—2 osób do wynajęcia. Garbary 24, parter. (14879

Pokój
za 18 zł. miesięcznie do wynajęcia. Garbary 10 II ptr lewo. (14863

Pokój
umebl. do wynajęcia. Podgórna 7 ptr. lewo. (14886

Pokój
umeblowany tanio do wynajęcia. Pomorska nr. 39, II. ptr. prawo. (F-2439

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Racławicka nr. 5 II ptr. lewo. (F-2455

Pokój
umebl. front. z elektr., utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Chrobrego 7, I ptr. lewo. (F-2436

Mały
lub duży pokój do wynajęcia. Paderewskiego nr. 7 II ptr. lewo. (F-2435

Pokój
umebl. od 1. 7. do wynajęcia, ul. Chwytowo 3/ (14845

Pokój
umebl. z osobnem wejściem dla spokojnego pana poszukuje. Zgł. pod „F. G." do Dz. Bydg. (14862

Pokój
ładnie umebl. z wszelkiemi wygodami do wydzierżawienia. Gdańska 139 III. (F-2428

2 pokoje
umebl. z osobnem wejściem blisko dworca do wynajęcia. Naruszewicza 4. (14874

Pokój
umebl. tanio do wynajęcia. Stippa, Zacisze 1, F-2433

Pokój
umebl. do wynajęcia za 5 zł. tygodniowo, ulica Mazowiecka 29a 2 wejście, III ptr. lewo (F-2425

2 pokoje
umebl. do wynajęcia dla 2 kolegów. Sienkiewicza 27 II ptr. prawo. F-2424

Pokój
umeblowany dla dwóch lub jednego solidnego pana do wynajęcia. Sw. Trójcy 10, I p. lewo. (14921

2 pokoje
frontowe, dobrze umeblowane, z używaniem kuchni, elektr. oświetl., także dla małżeństwa, do wynajęcia. Gdańska nr. 51 I p. lewo. (14923

Pokój
umeblowany dla dwóch lub jednego pana zaraz do wynajęcia. Ul. Długa 34, I p. (14907

Pokój
umebl. od 1. 7. dla lepszego pana lub pani do wynajęcia. Cieszkowskiego 8a I ptr. (14919

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska 12 ptr. lewo. (14917

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Kołłątaja 10, I p. lewo. (F-2462

Pokoje
umeblowane. Dworcowa 1 a, I ptr. (F-2463

ROZMAITOŚCI

Etatowy
średni urzędnik miejski, kawaler, Pomorzanin, lat 28, posiada 4.000 zł majątku, poszukuje odpowiedniej żony. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Łask. zgłosz. pod „Etatowy" do Dzien. Bydg. (14841

Osoba
z lepszej rodziny mająca lat 26, jest brunetką (cokrakojowa) poszukuje odpowiednich panów ze sfer wyższych, w celu matrymonjalnym. Panowie serjo myślący o ile możności z fotografją raczą nadesłać oferty pod „A. K. R." do Dzien. Bydg. Proszę o ścisłą dyskrecję. (14854

Rutynowany
energiczny przemysłowiec i kierownik biura — Pomorzanin — przyjmie odpowiednie stanowisko albo przedstawicielstwo poważn. firm za złożeniem kilka tysięcy złotych kaucji, lub wstąpi jako czynny wspólnik z udziałem do dobrze prosperuj. przedsiębiorstwa. Oferty pod „Energiczny" do Dz. Byd. (14607